

Koniec śledztwa w sprawie przetargów szpitala

strona 3



TYGODNIK LOKALNY

wspólnota lubartowska I GMINY NIEMCE

lubartow.24wspolnota.pl

11 - 17 lutego 2025 r. ■ nr 06 (990) ■ Cena 4,50 zł (w tym VAT 5%)

LUBARTÓW ■ KOCK ■ OSTRÓW ■ ABRAMÓW ■ FIRLEJ ■ JEZIORZANY ■ KAMIONKA ■ MICHÓW ■ NIEDŹWIADA ■ OSTRÓWEK ■ SERNIKI ■ UŚCIMÓW ■ NIEMCE

Motocykl z kultowego filmu „Top Gun” trafił do Lubartowa.



Motocykl ma certyfikat autentyczności wydany przez wytwórnię filmową

STRONA R2

Od lewej: Robert Mroczkowski i Robert Piszczatowski przy kultowym motocyklu. Zajęli się nim w Lubartowie

Przeżyli pół wieku razem

KAMIONKA

strona 23

Co z decyzją w sprawie Steny Recycling?

Wójt gm. Lubartów podał nową datę

STRONA 3

Mieszkanka gminy Abramów skończyła sto lat

STRONA 6

Ruszyła budowa drogi ekspresowej Lublin Lubartów. Lista utrudnień



STRONA 15

Jadąc trasą S19 trudno nie zauważyć wyciętych drzew. W niektórych miejscach rozpoczęło się też rozbieranie budynków i równanie terenu pod budowę trasy Lubartów - Lublin

Lubartów: Gorąca dyskusja „co zrobić z podartymi skarpetami?”

STRONA 5

Miliony dotacji na drogi w powiecie. Które?

STRONA 20

Czterech kandydatów na dyrektora szpitala. Lista

STRONA 19

Historia: Skąd Sanguszko wziął swój majątek

STRONA 15

REKLAMA

Dom Pogrzebowy Małesa
ELASTYCZNOŚĆ CEN,
BEZ KOMPROMISU W JAKOŚCI
BEZPŁATNA CHŁODNIA
Dyżur całodobowy: 501 688 811
www.malesa.com.pl

REKLAMA

FOTOPRZEWORSKI
FOTOGRAFIA I FILMOWANIE

21-150 Kock
ul. Jana Pawła II 32

STUDIO KOCK
ZDJĘCIA DO DOKUMENTÓW
W 5 MIN 8 SZT + PORTRET GRATIS

TEL. 663 936 341

S T O P K A

Wspólnota

Adres redakcji
ul. Ks. A. Szulca 1, 21-100 Lubartów,
tel. 791 194 007,
e-mail: lubartow@24wspolnota.pl

Redaktor naczelny
Mateusz Orzechowski
lubartow@24wspolnota.pl

Dziennikarze
Marcin Kusyk
kusyk@24wspolnota.pl

Dominik Smagała
region24wspolnota@o2.pl

Dyrektor ds. marketingu
i reklamy

Anna Mokrzycka
tel. 691 782 434
mokrzycka@24wspolnota.pl

Specjalista ds. reklamy
Agata Badziak
tel. 517 070 803
e-mail: badziak@24wspolnota.pl

Specjalista
ds. Marketingu i Reklamy
Ewa Jaszczak, tel. 691 648 641,
e-mail: kontakt@24wspolnota.pl

Sport:
Mateusz Połynka

Skład - Jarosław Pałys

Wydawca
Wydawnictwo Wspólnota
Mateusz Orzechowski

Druk

Polska Press Drukarnia Białystok
ul. Ignatki 40/2

Księgowość
tel. 510 166 892

Kolportaż
tel. 791 193 007

Informacja o polityce ochrony danych
osobowych Wydawnictwa Wspólnota
dostępna jest na naszej stronie internetowej
24wspolnota.pl oraz w siedzibach redakcji.

TU NADASZ OGŁOSZENIE

POWIAT LUBARTOWSKI

Lubartów

- Redakcja ul. Ks. Szulca 1
- Lombard Karat ul. Lubelska 33

Kamionka

- Sklep Karolina
ul. Lubartowska 12

Ostrów Lubelski

- Witex Witold Barszcz
ul. Żabia 2

Ostrówek

- Sklep Korona,
Ostrówek Kolonia 12

Kock

- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Piłsudskiego 17
(obok Stokrotki)
- Ubezpieczenia Tomasz
Przeworski, ul. Kleeberga 10
(obok Biedronki)

Jeziorany

- Dom Handlowy Anna
Blicharz, ul. Rynek 24

Michów

- Komis Bogusława
Staniak ul. Rynek 1 21

Pożegnanie zasłużonych funkcjonariuszy w lubartowskiej komendzie. Ponad 30 lat służyli w policji

Dwaj zasłużeni policjanci
odeszli 3 lutego na eme-
ryturę

Aspirant sztabowy Andrzej Piechnik dyżurny Zespołu Dyżurnych Wydziału Prewencji, początkowo związany ze służbą w Komendzie Stołecznej Policji w Warszawie, a następnie od 2003 pełniący służbę w lubartowskiej jednostce. W służbie w Policji przepracował 35 lat i sześć miesięcy.

Aspirant sztabowy Dariusz Salczyński – kierownik Posterunku Policji w Ostrowie Lubelskim od początku służby tj. od 1993 związany z Komendą Powiatową Policji w Lubartowie. W służbie w Policji blisko 32 lata.

Uroczyste pożegnanie odchodzących funkcjonariuszy odbyło się dziś w KPP w Lubartowie.



Aspirant sztabowy Andrzej Piechnik i aspirant sztabowy Dariusz Salczyński pożegnali się ze służbą

dzających funkcjonariuszy odbyło się dziś w KPP w Lubartowie.

- Szef lubartowskiej komendy młodszy inspektor Tomasz Dejer. Komendant podkreślił w swoich podziękowaniach olbrzymi wkład odchodzących policjantów w budowanie bezpieczeństwa publicznego.

Do życzeń dołączył się także pełniący obowiązki I Zastępcy Komendanta Powiatowego Policji w Lubartowie podinspektor Marek Bocian, który życzył emerytom dużo spokoju i realizacji dalszych planów, już na zasłużonej emeryturze - opisuje uroczystość mł. asp. Jagoda Maj. Funkcjonariuszy odchodzących na emeryturę pożegnali policjanci i pracownicy cywilni.

Marcin Kusyk

Radna pyta o ulice Bohaterów Monte Cassino i Generała Andersa. Co z ich budową?

Radna Anna Furtak - Filip
wystąpiła do burmistrza
z pytaniem na piśmie.

- Na jakim etapie są prace dotyczące budowy ulic Monte Cassino i Gen. Andersa? Z ostatnich uzyskanych informacji trwały prace dotyczące wyboru Wykonawcy w zakresie przygotowania dokumentacji technicznej. W reakcji na zapytania mieszkańców, których posesje są zlokalizowane przy wymienionych ulicach, proszę o odpowiedź na powyższe pytanie - napisała radna 24 stycznia.

Odpowiedzi udzielił jej zastępca burmistrza Radosław Szumiec.

- W odpowiedzi na zapytanie Radnej z dnia 24 stycznia 2024 roku informuję, że w chwili obecnej opracowywana jest dokumentacja techniczna na budo-

wę ulic Bohaterów

Monte Cassino (120873L) na odcinku od ul. Astronautów do Gen. W. Andersa na długości ok. 66 mb i Gen. W. Andersa na odcinku od ul. Bohaterów Monte Cassino w kierunku zachodnim na długości ok. 86 m. Zgodnie z zawartą umową termin realizacji zadania został określony na dzień 10 maja 2025 rok - odpisał w piśmie z 31 stycznia.

Marcin Kusyk



Radosław Szumiec

Zastępca burmistrza
Opracowywana jest dokumentacja
techniczna na budowę ulic Bohate-
rów Monte Cassino



Anna Furtak

Radna
Na jakim etapie są prace dotyczące
budowy ulic Monte Cassino i Gen.
Andersa?

R E K L A M A

**LUBARTOWSKIE
CENTRUM KOMINIARSTWA**
Czyszczenie, Przeglądy Ceeb, Odbiory,
Frezowanie (rozwiercanie), wkłady
kominowe ceramiczne, nierdzewne,
stalowe.
Uszczelnianie kominów, szlamowanie.
Budowa całych kominów i remonty
ponad dachem.
Kominy Izolowane Kwasoodporne.
Tel. 781-495-997, 603-137-021

DOM POGRZEBOWY
OSTRÓW LUBELSKI UL. MICKIEWICZA 6
- Gwarantujemy najwyższy
standard usług
- Zabieranie zwłok z domu
- Załatwiamy formalności
w ZUS, KRUS
TEL. 508 505 702 • CZYNNE CAŁĄ DOBĘ

R E K L A M A

**CAŁODOBOWA
APTEKA**
na Mickiewicza
Lubartów, ul. A. Mickiewicza 3-5

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe
Marcin Grzegorzczak
Sala pożegnań
Chłodnia
Lubartów,
ul. Cicha 12
Dyżur Całodobowy
508 107 618

ambit
internet
telewizja
telefon
Lubartów, ul. Księdza Szulca 7
tel. (81) 854 3763

Centrum Medyczne
curate Lubartów
Poradnia Ortopedyczna
lek. Med. Michał Kołtun
Poradnia preluksacyjna
dr Anna Danielewicz-Bromberek
pn - pt 7:00 - 19:00
ul. A. Mickiewicza 3-5
www.curatecm.pl
tel. (81) 855 44 77
kom. 797 709 908

INFORMATOR BRANŻOWY

USŁUGI

SERWIS OKIEN

naprawy, regulacje,
konserwacja

609 725 443

USŁUGI POGRZEBOWE

DOM POGRZEBOWY MALESA

ul. Cicha 1, Lubartów

całodobowo:

Tel. 501688811

www.malesa.com.pl

ZAKŁAD POGRZEBOWY

GRZEGORCZYK

Lubartów, ul. Lubelska 224

(Rondo w Łucce)

tel: 508 107 618

DYŻUR CAŁODOBOWY

DOM POGRZEBOWY

Ostrów Lubelski

tel. 508 505 702

całodobowo

USŁUGI POGRZEBOWE CHARON

Kock, ul. Jabłonowskiej,

tel. 663 718 430,

570 746 317

całodobowo

NAPRAWA

Naprawa Sprzętu AGD

montaż i serwis klimatyzacji

Lubartów ul. Słowackiego 21

tel. 505 867 030

REMONTOWO- BUDOWLANE

Prace na wysokościach

technikami alpinistycznymi:

tel. 601 946 134

KOMINIARZ/GAZOWNIK

Przeglądy stanu technicznego

budynków

kominiarskie, gazowe,

budowlane, elektryczne

502 402 728

POMOC DROGOWA

POMOC DROGOWA 24/7

PUCHACZÓW

tel. 691 668 724

TRANSPORT ciągników

i maszyn rolniczych. Maszyn

budowlanych. Samochodów.

ładunków o masie do 7t

POMOC DROGOWA 24H

PRO-CARS Tel. 881415508

TRANSPORT maszyn rolniczych

i budowlanych o masie do 10 t

POMOC DROGOWA 24 h

FREEHOLPL

tel. 793 793 136

SERWIS

AUTO-SERVICE JUBLEWSKY

STACJA KONTROLI POJAZDÓW

SERWIS KLIMATYZACJI

tel. 600 500 522

KASY I DRUKARKI FISKALNE

SYSTEMY KASOWE, WAGI,

METKOWNICE

SPRZEDAŻ, SERWIS

ŁĘCZNA tel. 602-289-687

KANTOR

Kantor Wymiany Walut

Frank (przy Poczcie)

atrakcyjne ceny, negocjacja kursu

81 854 20 35,

Lubartów, Legionów 33

GASTRONOMIA

A Nóż Widelec - obiady domowe

pon. - pt. 9-17.30

tel. 508 577 635"

ul. Nowodworska 18D

PRZERWY W DOSTAWIE PRĄDU

11 lutego

godz. 8.45 - 11.45, Staroścín (9)

godz. 11.00 - 14.00, Staroścín (6)

godz. 13.30 - 16.30, Staroścín (1)

12 lutego

godz. 8.45 - 11.45, Staroścín KR

godz. 9.00 - 13.00, Kozłówa (1)

godz. 11.00 - 14.00, Staroścín (8)

godz. 13.30 - 16.30, Staroścín (3)

13 lutego

godz. 7.00 - 9.00 i 15.00 - 17.00,

Serniki GS, Serniki Ujęcie Wody,

Serniki 2, Serniki 3, Serniki Kolonia

godz. 7.30 - 15.30, Serniki

Wodomistrzówka

godz. 8.45 - 11.45, Staroścín (7)

godz. 11.00 - 14.00, Osówka Kol. (2)

godz. 13.30 - 16.30, Stoczek (5)

Chodzi o oświadczenie pracownik szpitala o braku istnienia konfliktu interesów

Koniec śledztwa w sprawie przetargów szpitala

Wnioski po przeprowadzonej kilkanaście miesięcy temu kontroli w lubartowskim szpitalu były jednoznaczne - Najwyższa Izba Kontroli dopatrzyła się szeregu nieprawidłowości w funkcjonowaniu SPZOZ-u. Instytucja złożyła zawiadomienie do prokuratury. Śledztwo zostało zakończone.

Przeprowadzona pod koniec 2023 roku kontrola NIK obejmowała lata 2021-2023. Sprawdzano, czy szpitale w województwie lubelskim prawidłowo i gospodarnie wydawały środki na zakup sprzętu medycznego oraz na jego utrzymanie. Sprawdzone pięć szpitali, w tym SPZOZ w Lubartowie. Efekt był taki, że większość komunikatu podsumowującego kontrolę została poświęcona sprawom lubartowskiego szpitala.

Oferta dostawy sprzętu

O szczegółach ustaleń NIK pisaliśmy na łamach „Wspólnoty” w marcu ub.r. Informowaliśmy wówczas, że jednym z głównych ustaleń kontrolerów było wskazanie, że w listopadzie 2021 roku sekretarz szpitalnej komisji przetargowej, ich zdaniem, złożyła niezgodne z prawdą oświadczenie - o braku istnienia konfliktu interesów. Tymczasem, jak ustaliła NIK, w postępowaniu tym ofertę złożyła firma, w której dyrektorem ds. kluczowych klientów był mąż ww. sekretarz komisji przetargowej. Oferta dostawy sprzętu złożona przez tę firmę została oceniona jako najkorzystniejsza. „Z dokumentacji przetargowej wynika, że członkowie komisji przetargowej powołanej do oceny ofert złożonych w tym postępowaniu w rzeczywistości

nie dokonali tej oceny, a jedyną osobą dokonującą oceny ofert złożonych w tym postępowaniu była sekretarz komisji przetargowej” - wskazał NIK.

Wątpliwość co do bezstronności

W powyższej kwestii sekretarz komisji przetargowej nie złożyła wyjaśnień NIK-owi, natomiast przedłożyła instytucji dwie opinie prawne. Według pierwszej związek małżeński tej dwójki nie stanowi żadnego stosunku faktycznego ani prawnego z wykonawcą. Według drugiej „mąż pracownicy szpitala nie brał udziału w procesie przygotowania oferty w postępowaniu, a fakt wybrania oferty wykonawcy nie przekłada się na żadne gratyfikacje finansowe męża”.

Kontrolerzy zajęli zupełnie inne stanowisko w tej sprawie.

„W ocenie NIK stanowi to uzasadnioną wątpliwość co do bezstronności sekretarza komisji z uwagi na posiadanie pośredniego interesu osobistego w określonym rozstrzygnięciu tego postępowania”.

Ówczesny dyrektor szpitala wyjaśnił, iż nie miał wiedzy o jakimkolwiek konflikcie interesów ze strony wspomnianej pracownicy SPZOZ-u w zakresie składanych oświadczeń w procesie zamówień publicznych - tak wskazano w dokumencie NIK-u.

Jak ustalił NIK, w wyniku wspomnianego postępowania o zamówienie publiczne zawarto 12 umów o łącznej wartości 1,5 mln zł.

Decyzja prokuratury

NIK złożyła w związku z tą sprawą zawiadomienie do organów ścigania. Śledztwo wszczęła Prokuratura Rejonowa w Lubartowie. Prowadzone było w kierunku składania fałszywych

prokurator Krzysztof Sokół Prokuratura Rejonowa w Lubartowie Nie zachodziły jednoznaczne przesłanki, które by uzasadniały wyłączenie tejże osoby z udziału w postępowaniach

oświadczeń pod rygorem odpowiedzialności karnej.

- Dotyczyło czynów, które miały miejsce w latach 2021-2024. Dotyczyło uczestnictwa wskazanej w zawiadomieniu osoby w komisjach przetargowych, podejmujących decyzję o udzielaniu zamówień publicznych przez szpital w Lubartowie. Osoba ta składała oświadczenia o braku wątpliwości co do bezstronności w postępowaniu przetargowym. W ocenie instytucji zawiadamiającej, czyli NIK, oświadczenia te poświadczały nieprawdę, albowiem po stronie tej osoby zachodził konflikt interesów - precyzuje zakres śledztwa Krzysztof Sokół, p.o. prokuratora rejonowego w Lubartowie.

Na podstawie przeprowadzonego postępowania prokuratura 31 grudnia ub.r. postanowiła o umorzeniu śledztwa wobec braku znamion czynu zabronionego.

- W świetle zebranego materiału dowodowego uznano, iż nie zachodziły jednoznaczne przesłanki, które by uzasadniały wyłączenie tejże osoby z udziału w postępowaniach dotyczących udzielania zamówień publicznych, a przez to nie można uznać, iż złożone oświadczenia były oświadczeniami fałszywymi - wyjaśnia prokurator Krzysztof Sokół.

Decyzja prokuratury nie jest prawomocna.

Prokuratorskie zarzuty dla byłego dyrektora

To nie jedyne śledztwo dotyczące szpitala. Dwa tygodnie

temu pisaliśmy na łamach „Wspólnoty” o tym, że Prokuratura Okręgowa w Lublinie postawiła Mirosławowi Makarewiczowi, byłemu dyrektorowi szpitala w Lubartowie, dwa zarzuty. Postępowanie wszczęto po licznych sygnałach wpływających m.in. do władz powiatu lubartowskiego o rzekomych nieprawidłowościach w SPZOZ-ie.

Pierwszy zarzut dotyczy tzw. zмовы przetargowej. Mirosław Makarewicz miał od grudnia 2022 roku do marca 2023 roku, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej, w celu wywarcia bezprawnego wpływu na wynik przygotowywanego przetargu, wszedł w porozumienie z innymi osobami, co do warunków, na jakie miało być udzielone wskazane wyżej zamówienie, przez co działał na szkodę SPZOZ w Lubartowie. Drugi zarzut dotyczy tego, że od grudnia 2022 roku do maja 2023 roku, będąc dyrektorem, działając w celu osiągnięcia korzyści majątkowej i na szkodę interesu prywatnego i publicznego, miał wymuszać na lekarzu zorganizowanie przeprowadzenia zabiegów operacyjnych przez innych lekarzy, przez co miał przekroczyć swoje uprawnienia.

Mirosław Makarewicz (zgodził się, by pisać o nim z imienia i nazwiska oraz publikować jego wizerunek) na łamach „Wspólnoty” stanowczo nie przyznaje się do popełnienia obu zarzucanych mu czynów i szeroko wyjaśnił swoje stanowisko.

Dominik Smagała

Pożar w Starej Jedlance



Na akcję gaśniczą strażacy wyjechali 7 lutego kilkanaście minut po godz. 20. W Starej Jedlance doszło do pożaru sady w kominie. Na miejsce akcji przybył zastęp OSP Ostrów Lubelski z pojazdem IVECO-MAGIRUS SD-30, zastępy JRG Lubartów, OSP Uścimów, OSP Stara Jedlanka. - Działania polegały na oczyszczeniu nagromadzonej, palącej się sady w kominie - informuje OSP Ostrów Lubelski.

Co z decyzją w sprawie Steny Recycling? Jeszcze poczekamy na ruch wójta gm. Lubartów

Szwedzka firma Stena Recycling sp. z o.o. chce budować w gminie Lubartów zakład przetwarzający odpady niebezpieczne. Budzi to wiele obaw mieszkańców, powstał komitet protestacyjny sprzeciwiający się budowie.

Na razie opinie pozytywne dla Steny Recycling wydały Sanepid, Wody Polskie i RDOŚ. Teraz ruch jest po stronie gminy Lubartów.

Na spotkaniu z mieszkańcami Annoboru w lipcu, gdy działający w Komitecie Społecznym radny miejski Krzysztof Sroka zapytał go, jak zareaguje, gdy RDOŚ wyda opinię pozytywną dla Steny, wójt odpowiedział:

- Gdyby opinia RDOŚ była pozytywna dla zakładu Stena, moja decyzja będzie negatywna.

Na razie gmina odwleka wydanie decyzji. Najpierw pod koniec roku wójt odłożył wydanie decy-

zji do 31 stycznia. Zaś 31 stycznia wójt Jarosław Budka w zawiadomieniu napisał:

- Na podstawie art. 36 §1 Kodeksu postępowania administracyjnego (Dz. U. z 2024, poz. 572) Wójt Gminy Lubartów powiadamia, iż decyzja o środowiskowych uwarunkowaniach zgody na realizację przedsięwzięcia polegającego na budowie zakładu przetwarzania i zbierania odpadów niebezpiecznych i innych niż niebezpieczne wraz z niezbędną infrastrukturą techniczną w gminie Lubartów przez Stena Recycling Sp. z o.o., ze względu na skomplikowany charakter wymagający szczegółowej weryfikacji dużej ilości dokumentów nie może być wydana w ustawowym terminie. W związku z powyższym wyznaczam termin rozpatrzenia sprawy do dnia 31 marca 2025 r.

Marcin Kusyk

Śmiertelny wypadek w Brzezinach - prokuratura czeka na wyniki sekcji zwłok

Do tragedii w Brzezinach doszło 31 stycznia po godz. 19. Według policji pieszy poruszał się nieprawidłową stroną drogi, nie miał elementów odblaskowych. Został potrącony przez busa Renault Master. Mimo przeprowadzonej reanimacji mężczyzna zmarł. Według mł. asp. Jagody Stanickiej do zdarzenia doszło na prostym odcinku drogi, poza obszarem zabudowanym, w miejscu nieoświetlonym.

Ja informuje prokurator

Krzysztof Sokół z Prokuratury Rejonowej w Lubartowie, zmarłym był 62-letni mężczyzna.

Ustalane są okoliczności zdarzenia, policja prowadzi dochodzenie pod nadzorem prokuratury.

- Została przeprowadzona sekcja zwłok, czekamy na jej wyniki - mówi prokurator Krzysztof Sokół. Według prokuratora kierujący busem był trzeźwy.

Marcin Kusyk

GAMA
PROMOCJA 11 - 17 LUTEGO
1. Bombonierka Fantazja 167 g Bałtyk - 19,99 zł
2. Faworki - 64,99 zł/kg
3. Mąka pszenna TO TA t. 450 - 2,49 zł/kg (do 15 lutego)
4. Mleko świeże 1 l 2% Piaski - 3,99 zł

Ostrów Lubelski: Palił się samochód

Do zdarzenia doszło 7 lutego około godz. 12.26. Zapalił się samochód osobowy przy Zespole Szkół w Ostrowie Lubelskim.

- Pożar został ugaszony przez pracowników placówki i świadków zdarzenia, a nasze działania

polegały na zabezpieczeniu miejsca zdarzenia oraz odłączeniu instalacji elektrycznej pojazdu - informuje OSP Ostrów Lubelski.

Marcin Kusyk

Wpadka ojca i syna. Kłusowanie i nielegalna broń w rękach policji



Wkrótce mężczyźni za swoje czyny odpowiedzą przed sądem

ŁĘCZNA: Policjanci zatrzymali ojca i syna. Mężczyźni bezprawnie weszli w posiadanie tuszy i trofeum łosia oraz innej dzikiej zwierzyny. Podczas przeszukania funkcjonariusze znaleźli również zastrzeloną wydrę, dwie nielegalne jednostki broni palnej i blisko tysiąc sztuk amunicji.

Łęczyńscy policjanci ustalili, że dwóch mieszkańców powiatu łęczyńskiego bezprawnie pozyskało tusze łosia. Funkcjonariusze w sobotę, 1 lutego pojechali do ich miejsca zamieszkania. Zastali tam ojca i syna w wieku 64 i 35 lat. W trakcie przeszukania w stodole znaleźli tuszę łosia o wadze blisko 200 kilogramów oraz trofeum tego zwierzęcia. W kolejnych budynkach gospodarczych funk-

cjonariusze znaleźli zastrzeloną wydrę, a w zamrażarce dwie tusze dzika oraz innych dzikich zwierząt. W prowadzonych czynnościach uczestniczył przedstawiciel Państwowej Straży Łowieckiej.

- Podczas prowadzonych czynności 64-latek usiłował ukryć między ubraniami w szafie broń palną. Natychmiast policjanci mu to uniemożliwili, po czym zabezpieczyli dwie nielegalne jednostki broni w postaci pistoletu i sztucera oraz blisko tysiąc sztuk amunicji. Okazało się, że są własnością 35-latka. Ponadto zabezpieczono sześć sztuk broni i ponad 700 sztuk amunicji, na które mężczyzna posiadał zezwolenie. Zabezpieczono również lunety, tłumiki i termowizor - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Mężczyźni zostali zatrzymani i trafili do policyjnej celi. Usłyszeli już zarzut wejścia



W trakcie przeszukania w stodole znaleźli tuszę łosia o wadze blisko 200 kilogramów oraz trofeum tego zwierzęcia



64-latek usiłował ukryć między ubraniami w szafie broń palną. Natychmiast policjanci mu to uniemożliwili, po czym zabezpieczyli dwie nielegalne jednostki broni w postaci pistoletu i sztucera oraz blisko tysiąc sztuk amunicji

w bezprawne posiadanie tuszy oraz trofeum łosia objętego całoroczną ochroną, zarzut skłusowania wydry objętej ochroną gatunkową oraz zarzut bezprawnego pozyskania tusz innej dzikiej zwierzyny. Dodatkowo 35-latkowi przedstawiono zarzut posiadania broni palnej bez zezwolenia. Z kolei jego ojciec usłyszał zarzut utrudniania

postępowania karnego w postaci usiłowania ukrycia nielegalnej broni.

Zgodnie z obowiązującym prawem synowi grozi kara do 8 lat pozbawienia wolności, a ojcu kara do 5 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niećko

Oszust internetowy z Dolnego Śląska zatrzymany przez lubartowską policję

Lubartowscy policjanci zatrzymali oszusta w Legnicy. Mężczyzna został aresztowany.

Do lubartowskiej komendy policji zgłosił się mieszkaniec powiatu janowskiego. Mężczyzna chciał kupić przyczepkę samochodową z ogłoszenia na portalu internetowym. Wpłacił zaliczkę w wysokości 200 zł. Przyczepka miała się znajdować w powiecie lubar-

towskim. Gdy przyjechał na miejsce transakcji, okazało się, że osoba mieszkająca pod wskazanym adresem nie ma nic wspólnego z ogłoszeniem.

Sprawą zajęli się funkcjonariusze Zespołu do Walki z Przestępczością Gospodarczą i Korupcją lubartowskiej komendy. Funkcjonariusze ustalili, że sprawcą może być 21-latek mieszkający w Legnicy, mężczyzna

poruszał się osobową Toyotą. Został przewieziony do komendy w Lubartowie.

- Materiał dowodowy pozwolił na przedstawienie 21-latkowi zarzutu dokonania kilkudziesięciu oszustw na terenie całego kraju. Mężczyzna działał poprzez portale ogłoszeniowe takie jak OLX, czy Marketplace wykorzystując fałszywe tożsamości. Przyjmował wpłaty za fikcyjne przedmioty, a następnie ury-

wał kontakt.

Prokuratura Rejonowa w Lubartowie skierowała wniosek o tymczasowe aresztowanie mężczyzny. Sąd przychylił się do wniosku. Mężczyzna był już wcześniej notowany za oszustwa - informuje mł. asp. Jagoda Maj z KPP w Lubartowie.

Marcin Kusyk

Powiat lubartowski: Na ratunek jelonkowi



Młody jelonek wpadł do zbiornika na szambo na jednej z posesji w Rokitnie. Niebezpieczna przygoda przytrafiła się zwierzakowi w sobotę 1 lutego około godz. 13.20. Wyciągnęli go strażacy z JRG Lubartów i OSP KSRRG Wólka Rokicka.

- Jeleń znajdował się na głębokości około 3 metrów. Został wyciągnięty przy pomocy węży strażackich, oddalił się - informuje st. bryg. Jarosław Przysiadły z PSP w Lubartowie.

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP LUBARTÓW)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Psycholog szkolny, Leszkowice/SP	0,5	2 650,00 zł	u
Mechanik – elektryk, Michów/SM Michowianka	1	6 000,00 zł	u
Handlowiec w sklepie medycznym, Lubartów/Cezal Lublin	1	4 666,00 zł	u
Laborant budowlany, Kock/ZDI	1	4 666,00 zł	u
Kierowca autobusu, Ostrówek Kol./Kostrzewa	1	6 000,00 zł	u
Pracownik linii produkcyjnej, Lubartów/LUKAR	1	5 000,00 zł	u

u – umowa o pracę

ZNAJDŹ PRACĘ ZE WSPÓLNOTĄ (PUP ŁĘCZNA)

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Ślusarz/spawacz, Ludwin Kol./POL -MAK	1	4 666,00 zł	u
Elektromonter do pracy pod ziemią, RG Bogdanka	1	9 000,00 zł	u
Elektromonter do pracy na powierzchni, RG Bogdanka	1	9 000,00 zł	u
Górnik do pracy pod ziemią, RG Bogdanka	1	9 000,00 zł	u
Ślusarz do pracy pod ziemią, RG Bogdanka	1	9 000,00 zł	u
Monter konstrukcji stalowych, Stara Wieś - Stasin	1	4 666,00 zł	u
Handlowiec w sklepie medycznym, Łęczna/Cezal Lublin	1	4 666,00 zł	u
Pedagog specjalny – fizjoterapeuta, Ludwin	0,1	848,00 zł	u
Monter obchodowy, Bogdanka/Łęczyńska Energetyka	1	7 000,00 zł	u
Elektromonter, Bogdanka/Łęczyńska Energetyka	1	7 500,00 zł	u
Sprzedawca - kasjer, Kijany		30,5 zł/godz.	z
Nauczyciel wychowania przedszkolnego, Ludwin/ Przedszkole Specjalne	1	4 666,00 zł	u
Elektryk, Milejów/Z.P.O.W.	1	5 000,00 zł	u
Operator linii produkcyjnej, Milejów/Z.P.O.W.	1	4 700,00 zł	u
Pomoc mechanika, Nadrybie Dwór		30,5 zł/godz.	z

u – umowa o pracę z - umowa zlecenie

Co zrobić z podartymi skarpetami?

Gdzie wyrzucać odpady tekstylne i kto jest mentorem radnych z Inicjatywy dla Lubartowa - to tematy dyskusji na sesji Rady Miasta 30 stycznia.

Od 1 stycznia nie można już wyrzucać tekstyliów do kontenerów na odpady zmieszane. Co zrobić z takimi odpadami? - problem nurtuje lubartowskich radnych.

W mieście musi być polityka

- Czy władze ZKGZL zamierzają ułatwić mieszkańcom pozbycie się odpadów tekstylnych? Od kiedy było wiadomo, że zmieniają się przepisy dotyczące segregacji tej frakcji odpadów? W jaki sposób i kiedy mieszkańcy Lubartowa zostali poinformowani o tych zmianach? - pytała radna Elżbieta Mizio.

Powoływała się na portalsamorzadowy.pl, gdzie znalazła informację o tym, jak różne gminy radzą sobie z odbiorem odpadów tekstylnych. Mieszkańcy Białegostoku mają dostawać cyklicznie worki na odzież, które będą odbierane przez odpowiednie służby. W Łodzi mają być kontenery na zużytą odzież i tekstylia,

a w Radomiu mobilne punkty, do których można składać zużyte tekstylia.

- Jak ten problem będzie rozwiązany w Lubartowie? - dopytywała radna.

Odpowiedział zastępca burmistrza i przewodniczący zarządu ZKGZL, Radosław Szumiec. Odnosił się do audycji w spółdzielczej telewizji, w której zachwalano pomysł klubu Inicjatywa dla Lubartowa - ustawienia kontenerów w mieście. ZKGZL zaspłał - padło oskarżenie w materiale.

- Fajnie, że ten temat został poruszony, ale w naszym mieście zawsze musi być polityka. Zaczyna Kanał S, potem Klub Inicjatywa dla Lubartowa w osobach swoich radnych, że już nie powiem o panu honorowym przewodniczącym. Oczywiście poszły informacje, że pan burmistrz, zastępca, przewodniczący ZKGZL nie zadbał o naszych mieszkańców, ale Inicjatywa dla Lubartowa zadbała. O tyle zadbała, że zwróciła się do Urzędu Miasta, w jaki sposób mają oddawać tekstylia, czy to są buty, czy inna odzież. W naszym mieście od dawna zbiórka już funkcjonuje i mogą państwa poinformować, że na terenie naszego miasta jest ustawionych 40 kontenerów,



Radosław Szumiec
zastępca burmistrza
Odpady należy oddawać do PSZOK i do kontenerów, o których mówiłem na sesji

które są charakterystyczne, bo są oznaczone logiem PCK albo czterech pozostałych firm, które również zajmują się odpadami. Jak będziecie państwo zainteresowani, dysponuję mapką, w których miejscach Lubartowa są, możemy skserować - powiedział.

Zapytajcie mentora

Odpowiedź nie zadowoliła radnych Inicjatywy dla Lubartowa. Paweł Sokół wskazywał, że kontenery PCK są przepełnione, a jego klubowej koleżance chodziło o inny rodzaj tekstyliów.

- Chodziło o ubrania, których już nie da się nosić - powiedział.

- Część tych butów czy ubrań jest selekcionowana i wywożona na wysypiska, nie rozmawiamy tu jedynie o PCK - odpowiadał Radosław Szumiec.

Według niego do kontenerów trafia wiele ubrań zużytych, np. ubrania z warsztatów

samochodowych, a będzie trafiało więcej, bo od 1 stycznia nie można ich już wyrzucać do odpadów zmieszanych.

- Ustawienie takich kontenerów są to koszty, czyli chcicie państwo obciążyć wprost mieszkańców. Koszt takiego specjalistycznego pojemnika to 4 tys. zł. Odbiór odpadów, około 100 - 150 kilogramów, kosztuje 1700 zł netto. Te PSZOK - i dla nas najbliższy jest w Nowodworze, tekstylia zbierają już od dawna. Możemy ustawić takie kontenery na terenie miasta, ale to są koszty. PCK zwróciło się do Spółdzielni Mieszkaniowej o ustawienie pojemników na zbiórkę odzieży i obuwiu, zarząd SM odmówił. Zapytajcie państwo swojego mentora, dlaczego podjął taką decyzję - mówił zastępca burmistrza.

Radna nie ogląda Kanału S

Radna Mizio precyzowała, że nie chodziło jej o kontenery

PCK, gdzie oddaje się ubrania w dobrym stanie.

- Gdzie mamy oddawać podarte skarpety, jakieś szmaty? Ludzie nie będą wozić tego do Nowodworu, tylko załadują worek z tymi dziurawymi skarpetami do kontenerów PCK, a nie taka jest idea. Rozumiem, że chcemy doprowadzić do sytuacji takiej, że miasto ma nie ponosić kosztów, tylko PCK ma ponosić koszty utylizacji szmat - mówiła radna. - Ja sobie nie życzę, żeby mi pan mówił, kto jest moim mentorem - dodawała i zaznaczała, że niekoniecznie ogląda Kanał S.

- Czy z jedną ścierką, zużytą pościelą, mamy jechać do PSZOK? - wtórowała radna Beata Pasikowska.

Dyskusja o tekstyliach zdominowała punkt obrad dotyczący sprawozdania burmistrza, trwała kilka godzin. Co ostatecznie należy robić z odpadami tekstylnymi?

- Odpady należy oddawać do PSZOK i do kontenerów, o których mówiłem na sesji. Będziemy też organizować akcje okazjonalne, np. przy akcjach oddawania odpadów elektronicznych za sadzonki organizowanych przez ZKGZL będziemy ustawiać kontenery na odpady tekstylne. Za podrzucanie tekstyliów do



Jacek Tomasiak
prezes Spółdzielni Mieszkaniowej

Trzeba pamiętać, że PCK nie ma własnych kontenerów, należą one do firmy. Odmówiliśmy zgody na ich ustawienie, bo mamy z przeszłości doświadczenie z tą firmą, która nie opróżniała kontenerów, były one przepełnione. Do dzisiaj stoi kontener oznaczony znakiem PCK przy ul. Powstańców Warszawy, zasłania wyjazd na ulicę, mieszkańcy zgłaszają, żeby go usunąć. Nie jest prawdą, że mieszkańcy spółdzielni nie mają gdzie wrzucać odpadów tekstylnych, mamy kontenery fundacji obsługującej spółdzielnię, jest ich 10.

odpadów komunalnych będzie groziła kara - mówi Radosław Szumiec.

Marcin Kusyk

Nowy wóz bojowy dla lubartowskich strażaków



KP PSP Lubartów dostała ciężki samochód ratowniczo-gaśniczy wyposażony w moduł do usuwania wiatromów i skutków rozlewisk powodziowych. Uroczyste przekazanie pojazdu odbyło się 7 lutego na placu Komendy Powiatowej PSP w Kraśniku. Łączna wartość sprzętu przekazanego komendom powiatowym w województwie wynosi 11,5 mln zł. Sprzęt jest finansowany ze środków UE w ramach programu „Dostosowanie Krajowego Systemu Ratowniczo-Gaśniczego do zmian klimatycznych i zagrożeń cywilizacyjnych”.

LUB

Michał Wójcik z MKS „Lubartów” podbija górskie szlaki



Michał Wójcik, reprezentant MKS Lubartów, zmierzył się z wymagającym Rajdem Górskim: 3 Szlaki - Rudawy Janowickie, pokonując dystans 45 km w czasie 11 godzin i 5 minut. Rajd Górski w Rudawach Janowickich to wymagające wydarzenie biegowe w Polsce. Trasa prowadzi przez strome podejścia, techniczne zbiegi i niezwykle trudne do pokonania szlaki górskie.

Powołano parlamentarny zespół w obronie Bogdanki

Zespół ma działać bez względu na różnice polityczne. Powstał w momencie, gdy górnicy obawiają się o swoje miejsca pracy, a Enea planuje mocno ograniczyć odbiór węgla z lubelskiej kopalni.

Powołanie zespołu to inicjatywa Bartłomieja Pejo, posła Konfederacji.

Pomysł narodził się 13 stycznia podczas spotkania związkowców działających w LW Bogdanka z lubelskimi parlamentarzystami, w czasie którego omawiano aktualną sytuację w kopalni.

Sprawami Bogdanki zajmie się 18 posłów ze wszystkich stron sceny politycznej. Skład zespołu to: przewodniczący Bartłomiej Pejo (Konfederacja), wiceprzewodniczący: Krzysztof Bojarski (KO), Magdalena Filipek-Sobczak (PiS), Sławomir Cwik (Polska2050), członkowie: Anna Baluch, Kazimierz Choma, Przemysław Czarnek, Jan Kanthak, Michał Moskal, Dariusz Stefaniuk, Sławomir Skwarek, Sylwester Tułajew, Michał Woś, Sławomir Zawisław, Tomasz Zieliński (PiS), Krzysztof Grabczuk,



Powołanie zespołu to inicjatywa lubelskiego posła Konfederacji, Bartłomieja Pejo

Michał Krawczyk, Bożena Lisowska (KO).

Jak poinformował Bartłomiej Pejo, nadrzędnym celem zespołu jest „walka o przyszłość Bogdanki – ponad politycznymi podziałami”.

Dlaczego sprawy Bogdanki budzą niepokój?

Na wspomnianym spotkaniu 13 stycznia związkowcy przedstawili swoje obawy o to, że Bogdanka straci nie-

zależność, bo Enea jako większościowy akcjonariusz LWB chciała zmienić jej statut tak, by kluczowe decyzje podejmowały piony zarządcze poznańskiej spółki.

W dniu spotkania z parlamentarzystami Enea odwołała jednak walne zgromadzenie, na którym miało to zostać przegłosowane. Ogłoszono to zaraz po zakończeniu rozmowy prezesa energetycznej spółki z posłem Krzysztofem Bojarskim. Jednak górnicy uważają, że było to tylko

odroczenie niekorzystnych zmian w czasie,

Niepokój budzi też strategia Enei, zgodnie z którą do 2030 roku zmniejszy ona odbiór węgla z Bogdanki o połowę, a do 2035 roku niemal o dwie trzecie. Obecnie elektrownie Enei odbierają rocznie 7–8 mln ton węgla, a planują zejść do 2,3 mln ton za 10 lat. Zdaniem związkowców oznacza to stopniowe wygaszanie kopalni i redukcję miejsc pracy.

Głodówka w Bogdance

W związku z tym w styczniu w Bogdance doszło do protestu głodowego. Przez dziewięć dni prowadził go Jarosław Niemiec, przewodniczący Związku Zawodowego „Przeróbka” w LWB. Przez ostatnie trzy dni dołączyło do niego także trzech innych górników.

Głodówka została przerwana po tym, jak wyznaczono termin spotkania związkowców z przedstawicielami Ministerstwa Przemysłu, Ministerstwa Klimatu i Środowiska, Ministerstwa Aktywów Państwowych oraz zarządem GK Enea S.A. I LWB. Informujemy, że zawieszamy protest głodowy - oświadczyli dzisiaj związkowcy.

To spotkanie odbędzie się we wtorek, 11 lutego o godz. 15.30 w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Kamil Kulig

Zacząło się od reklamy, skończyło stratą sporych pieniędzy

ŁĘCZNA: Ponad 140 tysięcy złotych stracił 64-latek, który chciał zainwestować swoje pieniądze w akcje giełdowe. Reklamę firmy znalazł w Internecie.

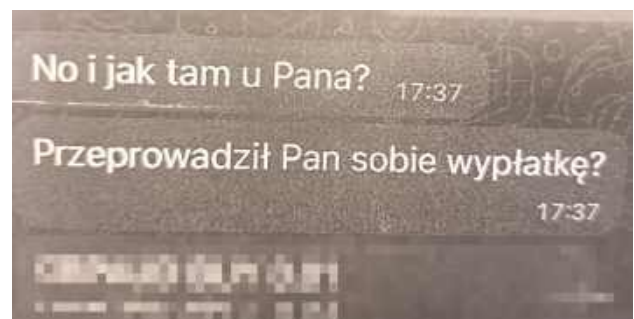
Z jego relacji wynikało, że w styczniu w Internecie znalazł reklamę firmy inwestycyjnej. Zarejestrował się, podając swoje dane osobowe, numer telefonu. Na potwierdzenie swoich danych dołączył zdjęcie dowodu osobistego. Tego samego dnia skontaktował się z nim mężczyzna podający się za analityka giełdowego. Podczas rozmowy zapoznał go z inwestowaniem w akcje złota, gazu i ropy. 64-latek skuszony zarobkiem postanowił rozmnożyć swoje oszczędności.

Na początek rozmówcy podał kod blisk.

Następnie rozmowy odbywały się za pomocą komunikatorów Signal oraz WhatsApp. Mężczyzna wykonywał polecenia rzekomego analityka i przełał 45 tys. zł. na wskazane przez niego. Został również przekonany do wzięcia kredytu na kwotę 50 tys. zł. Pieniądze te również trafiły na konto oszusta. Następnie został namówiony na inwestycję w akcje Orlenu. Za pośrednictwem aplikacji AnyDesk rzekomy doradca przejął kontrolę nad jego urządzeniem i sam wykonywał przelewy. Ponadto wystawił do sprzedaży akcje jednej z firm posiadane przez pokrzywdzonego. Kiedy doradca wziął bez jego zgody pożyczkę wówczas 64-latek zorientował się, że padł ofiarą oszusta - opisuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Joanna Niecko

„Polityk” reklamował inwestycje na giełdzie. 61-latek dał się skusić



Kliknął link i podał swój adres mailowy. Na kontakt rzekomego doradcy nie musiał długo czekać

ŁĘCZNA: Blisko 3 tysiące złotych stracił 61-latek, który chciał zainwestować swoje pieniądze.

Podczas przeglądania stron internetowych można znaleźć fałszywe ogłoszenia o możliwości szybkiego zysku poprzez różne inwestycje. Oszuści wykorzystują nazwy i logo znanych firm. Do ich reklamowania wykorzystują wizerunki popularnych prezenterów czy polityków. Obiecują szybki i duży zysk zainwestowanych pieniędzy. Zanim kliknie w łączone linki, wpisując niejednokrotnie dane wrażliwe i wpłacisz pieniądze na wskazane konto, zastanów się, czy warto. Pamiętaj - w takich przypadkach często kończy się utratą oszczędności - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Ofiarą takiego oszusta padł

61-letni mieszkaniec powiatu łęczyńskiego. W Internecie znalazł ogłoszenie o możliwości inwestowania pieniędzy na giełdzie, które reklamował polityk. Kliknął załączony link i wpisał dane do kontaktu. Skontaktował się z nim rzekomy doradca giełdowy. Poinformował go, że warunkiem gry na giełdzie jest wpłacenie 3 tysięcy złotych. Mężczyzna przełał pieniądze na wskazane konto, po czym otrzymał informację zwrotną od swojego doradcy, że właśnie zaczął zarabiać. Na potwierdzenie tych słów otrzymał na swoje konto przelew w wysokości 20 dolarów. Aby móc dalej grać na giełdzie, musiał wpłacić dodatkowe pieniądze. Tym razem 2700 dolarów amerykańskich. Na szczęście przelew został zablokowany przez bank z uwagi na możliwość oszustwa. Wówczas mężczyzna o zdarzeniu poinformował policjantów.

Joanna Niecko

LUB

To się nazywa jubileusz! Mieszkanka gminy Abramów skończyła sto lat

Uroczystości z takiej okazji nie zdarzają się zbyt często. Pani Irenie nie wypada już życzyć tradycyjnego „sto lat” - mieszkanka gminy Abramów obchodziła bowiem wyjątkowy jubileusz.

W roku, w którym przychodziła na świat, nadany został pierwszy próbny program radiowy w Polsce, a w Szkocji dokonano pierwszego na świecie publicznego pokazu ruchomych obrazów w telewizji. 2 lutego Irena Iwan, mieszkanka wsi Wielkolasy w gminie Abramów, obchodziła swoje setne urodziny.

Z tej okazji jubilatkę odwiedziła delegacja z Urzędu Gminy Abramów na czele z wójtem Michałem Rolą, który odczytał Irenie Iwan najserdeczniejsze życzenia i gratulacje przekazane



Podczas uroczystości, w której uczestniczyli również najbliżsi Ireny Iwan, jubilatka otrzymała kosz kwiatów, prezent oraz tort

przez prezesa Rady Ministrów - Donalda Tuska. Podczas uroczystości, w której uczestniczyli również najbliżsi Ireny Iwan, jubilatka otrzymała kosz kwiatów, prezent oraz tort.

W imieniu własnym oraz

mieszkańców gminy życzenia Irenie Iwan poza wójtem złożyli także: Łukasz Kuna - zastępca wójta, Joanna Białek - sekretarz gminy, Lech Komsta - kierownik Urzędu Stanu Cywilnego w Abramowie, Agnieszka Rojek

- radna Rady Gminy Abramów oraz Jarosław Zdunek - radny Rady Gminy Abramów i jednocześnie sołtys sołectwa Wielkolasy.

Dominik Smagała

Droga wycieczka 55-letniego „recydywisty”

Góry: Wysoki mandat i punkty karne „zarobił” kierowca, który gnał przez miejscowość Góry z prędkością 137 km/h. A że to nie było jego pierwsze takie przewinienie, to przez trzy miesiące nie pojeździ...

W poniedziałek, 3 lutego przed południem policjanci z puławskiej drogówki zatrzymali do kontroli pojazd, który jechał zbyt szybko - 137 km/h! Był to Mercedes, a za jego kierownicą 55-latek z powiatu lubartowskiego. Jak się szybko okazało, nie był to pierwszy taki wybryk mężczyzny.

- Po sprawdzeniu w policyjnym systemie okazało się, że mężczyzna, po wejściu w życie nowego taryfikatora, był już karany za przekroczenie prędkości. Z tego powodu, zgodnie z obowiązującymi przepisami, funkcjonariusze nałożyli na niego mandat w warunkach recydywy - informuje komisarz Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

A oznacza to, że tym razem kierowca dostał dwa razy wyższy mandat, dokładnie 5 tys. zł. A na dodatek jeszcze 15 punktów karnych. Policjanci na trzy miesiące zatrzymali też jego prawo jazdy.

- Przypominamy, że od 17 września 2022 roku kierujący,

którzy nagminnie popełniają najpoważniejsze wykroczenia skutkujące poważnym zagrożeniem bezpieczeństwa ruchu drogowego, muszą liczyć się ze znacznie wyższą grzywną. Wprowadzona „recydywa” dotyczy między innymi znacznego przekroczenia prędkości, nieustąpienia pierwszeństwa pieszemu, czy też złamania zakazu wyprzedzania - dodaje komisarz Ewa Rejn-Kozak.

Jeżeli ktoś popełni dwa razy w ciągu dwóch lat powyższe wykroczenia, musi się liczyć z podwojonym mandatem.

Agnieszka Gołębiewska

Ile zapłacimy za przekroczenie prędkości według nowego taryfikatora?

- 31-40 km/h – pierwszy raz: 800 zł, recydywa: 1600 zł
- 41-50 km/h – pierwszy raz: 1000 zł, recydywa: 2000 zł
- 51-60 km/h – pierwszy raz: 1500 zł, recydywa: 3000 zł
- 61-70 km/h – pierwszy raz: 2000 zł, recydywa: 4000 zł
- 71 km/h i więcej – pierwszy raz: 2500 zł, recydywa: 5000 zł

To był wyścig z czasem. Pomogli policjanci z puławskiej drogówki

Bez ich wsparcia 19-latek mógłby nie dotrzeć do szpitala na czas i kto wie, jakby skończyła się cała sytuacja.

Wszystko działo się w minioną niedzielę, 2 lutego w Miejscu Obsługi Podróżnych przy drodze ekspresowej S17 w kierunku Ryk. Do pełniących służbę w tamtym terenie policjantów z Wydziału Ruchu Drogowego puławskiej komendy zgłosił się kierujący Citroenem i poprosił o pomoc.

Okazało się, że w samochodzie ma 19-latek, którego stan zdrowia gwałtownie się pogorszył. Młody mężczyzna wymagał natychmiastowej pomocy medycznej. Na miejscu była matka chłopaka. Rodzina nie chciała czekać na przyjazd karetki, ale

na własną rękę jak najszybciej zwieźć go do szpitala w Rykach.

Mundurowi natychmiast ruszyli do akcji.

- Funkcjonariusze najpierw poinstruowali kierującego, w jaki sposób uczestniczyć w eskorcie, po czym wsiadli do radiowozu, uruchomili sygnały świetle i dźwiękowe, a następnie bezpiecznie i bez zbędnej zwłoki przeprowadzili pilotaż kierującego z chorym 19-latkem do szpitala w Rykach. Tam młody mężczyzna otrzymał pomoc medyczną i jak wynika z późniejszych informacji, jego życiu nie zagraża niebezpieczeństwo. Pomagamy i chronimy niezależnie od okoliczności - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Marta Pietroni

R E K L A M A



producent urządzeń grzewczych, wentylacyjnych i klimatyzacyjnych poszukuje osób na stanowiska:

❖ AUTOMATYK

Osoba zatrudniona na w/w stanowisku odpowiedzialna będzie za:

- projektowanie układów automatycznego sterowania
- kontrolę i uruchamianie układów sterownia

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia kierunkowego technicznego (elektryka, elektrotechnika, automatyka)
- uprawnień SEP 1 kV
- umiejętności czytania dokumentacji technicznej
- umiejętności programowania sterowników PLC
- umiejętności posługiwania się programami AutoCAD lub podobnymi

❖ ELEKTRYK

Osoba zatrudniona na w/w stanowisku odpowiedzialna będzie za:

- montaż szaf elektrycznych zasilających oraz sterowniczych (mile widziana umiejętność samodzielnej konfiguracji)
- kontrolę układów sterowniczych

Od kandydatów oczekujemy:

- wykształcenia kierunkowego technicznego (elektryka, elektrotechnika)
- uprawnień SEP 1 kV
- znajomości zasad działania urządzeń elektrycznych

Miejsce pracy: RYKI

Oferujemy:

- atrakcyjny system wynagrodzeń
- stabilną i długoterminową pracę w renomowanej firmie
- szkolenia techniczne
- narzędzia i systemy wspomagające wykonywanie pracy

Zainteresowane osoby, prosimy o przesłanie CV

na e-mail: sekretariat@juwent.com.pl

lub

dostarczenie osobiście do siedziby Firmy:

JUWENT Szymański, Nowakowski Sp.j., ul. Budowlana 3, 08-500 Ryki, tel. 81 883 56 00

Chciała targnąć się na swoje życie. Odnaleźli ją lubelscy SOK-iści

Lublin: Zakończyły się poszukiwania młodej kobiety, która powiadomiła, że chce targnąć się na swoje życie. Odnaleziono ją w pociągu.

W środę (5 lutego) Komenda Regionalna Straży Ochrony Kolei w Lublinie otrzymała zgłoszenie od dyżurnego

policji o osobie poszukiwanej, która miała mieć myśli samobójcze.

- Mundurowi ustalili, że młoda kobieta może podróżować pociągiem relacji Bydgoszcz Główna – Lublin Główny. Lubelscy sokiści wspomagani przez policjantów niezwłocznie podjęli działania, mające na celu odnalezienie kobiety w niebezpieczeństwie. Po wej-

dzie pociągu do stacji Lublin Główny mundurowi zatrzymali poszukiwaną dziewczynę, która znajdowała się w psychicznym kryzysie - informuje insp. Piotr Żłobicki z SOK.

Młoda kobieta została przekazana Zespołowi Ratownictwa Medycznego.

Joanna Niecko

Pocisk artyleryjski na posesji pod Puławami

Na takie znalezisko natknęli się mieszkańcy Polesia w gminie Puławy, wykonując prace ziemne. O znalezieniu dziwnego przedmiotu zaalarmowali miejscową policję.

Do zdarzenia doszło w poniedziałek 3 lutego na jednej z posesji we wsi Polesie podczas prac ziemnych. Podejrzewając, że może to być pozostałość z czasów wojny, mieszkańcy powiadomili Komendę Powiatową Policji w Puławach. Dyżurny skierował na miejsce policyjny patrol. - Zadszyponowany został również funkcjonariusz z Nie-



Fot.KPP Puławy

Pociskiem zajęli się saperzy z Dębina

etatowej Grupy Rozpoznania Minersko-Pirotechnicznego, który potwierdził, że wykopany przedmiot to pocisk artyleryjski. Miejsce, w którym znajdował się niewybuch, było zabezpieczone przez policjantów, do czasu przyjazdu patrolu saperskiego, który w sposób bezpieczny pod-

jął znalezisko - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy puławskich policjantów i przypomina, aby w podobnych sytuacjach zawsze zawiadamiać służby i nie podejmować żadnych działań na własną rękę.

Marta Pietroni

17-latka próbowała zwać policjantom do lasu

POWIAT OPOLSKI: Przekroczyła dozwoloną prędkość, nie zatrzymała się do kontroli drogowej, uciekała przed policjantami... Młoda dziewczyna wpadła w nieźle tarapaty.

W środę, 5 lutego po godzinie 14 funkcjonariusze opolskiej drogówki zauważyli w Borowie (gmina Chodel) zbyt szybko jadące Audi. Siedząca za kierownicą kobieta przekroczyła dozwoloną w terenie zabudowanym prędkość o ponad 20 km/h.

- Policjantka ruchu drogowego wyszła na jezdnię i wyraźnie wydała polecenie zatrzymania pojazdu do kontroli drogowej. Kierująca Audi zlekceważyła polecenie do zatrzymania i zaczęła przyspieszać - relacjonuje starszy aspirant Katarzyna Bigos, rzecznik prasowy KPP w Opolu Lubelskim.

Rozpoczął się pościg. Policjanci na sygnale ruszyli za kierującą, która szybko skręciła w leśną dróżkę, gdzie zatrzymała pojazd i... razem z trójką swoich pasażerów wzięła nogi za pas! Ale plan



Policjanci na sygnale ruszyli za kierującą, która szybko skręciła w leśną dróżkę, gdzie zatrzymała pojazd

im się nie udał, policjanci ich złapali.

- Kierującą okazała się 17-letnia mieszkanka gminy Bełżyce, która, jak się okazało po sprawdzeniu w policyjnych systemach, nie posiadała uprawnień do kierowania, a w samochodzie przewoziła trzy pasażerki w wieku od 14 do 17 roku życia - dodaje starszy aspirant Katarzyna Bigos.

Dziewczyny trafiły do swoich opiekunów. Siedząca za kierownicą Audi 17-latka była trzeźwa i do wszystkiego się przyznała. Usłyszała zarzut niezatrzymania się do kontroli drogowej i kierowania pojazdem bez uprawnień. Grozi za to kara pozbawienia wolności nawet do pięciu lat!

- Pamiętajmy, że w przypadku gdy policjant wydaje

nam polecenie do zatrzymania pojazdu poprzez zastosowanie sygnałów dźwiękowych i świetlnych, to mamy obowiązek się zatrzymać. Niezatrzymanie się do kontroli drogowej to przestępstwo, za które grozi kara nawet do 5 lat pozbawienia wolności - przypominają policjanci.

Agnieszka Gołębiowska

Chciał zarobić, a stracił. Uważajcie!

Ryki: Mężczyzna wystawił na sprzedaż kartę podarunkową do jednej z sieci sklepów o wartości blisko 3 900 złotych.

Do sprzedającego odezwała się osoba zainteresowana jej zakupem i zaoferowała za nią

3500 złotych. Ten przystał na ofertę i strony uzgodniły, że kupujący przeleje umówioną kwotę na konto sprzedającego. - Następnie kupujący przesłał sprzedającemu zdjęcie z potwierdzeniem dokonania wpłaty na jego konto i poprosił go o przesłanie zdjęcia karty po to, aby mógł sprawdzić saldo karty podarunkowej. Kupują-

cy zapewniał, że pieniądze na pewno do niego trafią i zaksięgowanie może to potrwać sześć godzin. Sprzedający, czekając na wpłatę, przystał na prośbę oszusta, któremu przesłał zdjęcie karty podarunkowej z jej numerem oraz pinem. Gdy pieniądze nie wpływały na konto zawiadamiającego, postanowił sprawdzić saldo na karcie. Jak

się okazało, wynosiło 0 złotych. Mężczyzna zorientował się, że doszło do przestępstwa i sprawę zgłosił policji - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Sprawą oszustwa zajmują się kryminalni z ryckiej komendy.

Urszula Sadura

Podróż w eskorcie policji do szpitala

Ryki: Policjanci pośpieszyli z pomocą mężczyźnie wiozącemu do szpitala żonę.

W sobotę, 1 lutego w godzinach wieczornych policjanci z Wydziału Ruchu Drogowego ryckiej komendy na trasie S17 na odcinku pomiędzy węzłami Ryki Południe a Parafianka zauważyli stojący na pasie awaryjnym samochód z włączonymi

światłami awaryjnymi. Funkcjonariusze postanowili sprawdzić, co się stało i czy ktoś nie potrzebuje pomocy.

- Gdy dojechali do samochodu, podbiegł do nich mężczyzna, który powiedział, że wiezie 38-letnią żonę do szpitala, ponieważ wymaga pilnej specjalistycznej pomocy medycznej i poprosił policjantów o pomoc - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

Młodszy aspirant Kamil Piśkała oraz posterunkowy Szymon Nakonieczny, wiedząc, że w takich sytuacjach kluczowa jest szybkość udzielenia pomocy, natychmiast przekazali informację o zaistniałej sytuacji oficerowi dyżurnemu ryckiej komendy i podjęli decyzję o pilnym wyjeździe. Dodatkowo dyżurny powiadomił o zdarzeniu Szpitalny Oddział Ratunkowy, który przygotował się na przyjęcie pacjentki.

Przy użyciu sygnałów świetlnych oraz dźwiękowych w sposób bezpieczny eskortowali mężczyznę z żoną do szpitala w Puławach. W ten sposób kobieta bardzo szybko została otoczona profesjonalną pomocą medyczną w szpitalu.

- Pomagamy i chronimy - to krótkie hasło puentujące interwencję naszych policjantów - dodaje policjant.

US



Znajdź pracę ze Wspólnotą

Powiatowy Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Stolarz, pomocnik stolarza, Bełżyce	1	5 000,00 zł	u
Pracownik fizyczny, Smugi/METAMAL	1	4 666,00 zł	u
Kierownik budowy, Dys/POL-BUD	1	6 500,00 zł	u
Pracownik ogólnobudowlany, Dys/POL-BUD	1	6 100,00 zł	u
Magazynier/kierowca kat.B/Jakubowice Konińskie/POL- BUD	1	6 100,00 zł	u
Sprzedawca/handlowiec, Elizówka/ALMI	1	4 666,00 zł	u
Operator wózka widłowego, Długie/Woda Bystra		6 000,00 zł	z
Pracownik biurowy (branża budowlana), Piotrowice Wielkie/Tur-Bud	1	4 666,00 zł	u
Sprzedawca/kasjer, Turka/Lubelski Handel	1	4 666,00 zł	u
Pracownik produkcji, Długie/Woda Bystra	1	4 666,00 zł	u
Kelner, Bogucin/ELEKTRO - DOR		30,5 zł/godz.	z
Mechanik instruktor praktycznej nauki zawodu, Ćmiłów/OR A VIA	1	6 500,00 zł	u
Mechanik diagnosta, Ćmiłów/OR A VIA	1	6 500,00 zł	u
Mechanik pojazdów samochodowych, Zagrody/Moto Euro	1	8 000,00 zł	u
Spawacz TIG/MAG, Prawiedniki Kol./Radpol	1	7 000,00 zł	u
Sprzedawca, Bogucin/Mazurek	1	4 666,00 zł	u
Kucharz, Bogucin/ELEKTRO - DOR		9 000,00 zł	z
Magazynier, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 300,00 zł	u
Operator maszyn, Prawiedniki Kol./Radpol	1	5 000,00 zł	u
Przetwórca owoców i warzyw, Bełżyce		30,5 zł/godz.	z
Spawacz, Strzyżewice	1	4 666,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Miejski Urząd Pracy w Lublinie

Zawód, Miejsce pracy / Pracodawca	Wymiar etatu	Wynagrodzenie brutto	Rodzaj umowy
Specjalista do spraw relacji z klientami, Lublin/DEEPLAI	1	6 000,00 zł	u
Kierowca TAXI, Lublin/EM CAR		5 000,00 zł	z
Konserwator antykorozyjny, Lublin	1	5 350,00 zł	u
Ślusarz - nitowacz, Lublin	1	5 350,00 zł	u
Operator wielomaszynowy, Lublin/LAB - TEST	1	5 000,00 zł	u
Pomocnik mechanika na produkcji, Lublin	1	5 400,00 zł	u
Pracownik produkcji - pracownik lakierni, Lublin	1	5 800,00 zł	u
Operator maszyn drukarskich, Lublin	1	5 700,00 zł	u
Operator minikoparki, Lublin	1	8 000,00 zł	u
Kucharz, Lublin/Przedszkole nr 25	1	4 666,00 zł	u
Konserwator - malarz, Lublin/PSM Kolejarski	1	5 200,00 zł	u
Pomocnik elektryka, Lublin/Kowalczyk	1	4 666,00 zł	u
Magazynier, Lublin	1	4 666,00 zł	u
Dyrektor marketingu, Lublin	1	8 000,00 zł	u
Stylistka paznokci, Lublin/Herda		31 zł/godz.	z
Geodeta, Lublin/Geo-Sid	1	6 800,00 zł	u
Fizjoterapeuta, Lublin	1	5 300,00 zł	u

u - umowa o pracę
z - umowa zlecenie

Podał się za pracownika banku. Ukradł ponad 26 tysięcy złotych

Miało być „bezpieczne konto”. Został z niczym.

51-letni mieszkaniec powiatu ryckiego powiadomił dęblińskich policjantów, że w wyniku oszustwa metodą na „pracownika banku” stracił ponad 26 tysięcy złotych.

Do mieszkańcy powiatu ryckiego zadzwoniła osoba, która przedstawiła się jako pracownik banku i poinformowała go, że jego oszczędności są zagrożone, ponieważ ktoś włamał się na jego konto bankowe i próbuje zaciągnąć kredyt na jego dane.

- Fałszywy pracownik banku przekonał 51-latka, aby przelewał zgromadzone oszczędności na „bezpieczne konto” i podał mu numer rachunku. Mieszkaniec powiatu ryckiego, będąc przekonany, że chroni swoje pieniądze, przelewał ponad 26 tysięcy złotych na konto podane przez oszusta - informuje aspirant Łukasz Filipek, oficer prasowy KPP w Rykach.

W wyniku działania przestępców 51-latek stracił ponad 26 tysięcy złotych.

Urszula Sadura

WSP

Lekarze z Dębłina stoją na straży zdrowego serca

Rodzinna spółka telemedyczna z Dębłina - **CARDIO-LEAD**, prowadzi telemedyczny nadzór kardiologiczny i buduje pracownię holterowskie.

Zespół kardiologów z Dębłina Anna Kania i Andrzej Kania oraz doradca inwestycyjny Tomasz Kania prowadzą spółkę, która skupia się głównie na opisie badań holterowskich dla podmiotów zewnętrznych oraz oferuje budowę pracowni Holterowskiej pod klucz. Kim są nasi lekarze?

- Tata pracował w szpitalu wojskowym. Był tam ordynatorem. Jest również właścicielem dwóch spółek: **CARDIO-LEAD** i **Kamed**. Ta druga to przychodnia stacjonarna w Dęblinie, która funkcjonuje od 30 lat. Mimo że nie mieszkamy aktualnie w Dęblinie, to zawsze podkreślamy nasze związki z miastem - mówi nam Tomasz Kania.

W związku z rozwojem spółki lekarze promują profilaktykę i badania przesiewowe w małych i średnich miastach Polski. Od sierpnia do grudnia 2024 roku przeprowadzili badania w Połańcu (woj. świętokrzyskie) dotyczące stanu zdrowia mieszkańców. Wzięło w nich udział 72 kobiety i 72 mężczyzn, ich średni wiek to 59 lat. Badano m.in., ile osób ma nadwagę, otyłość, nadciśnienie, hipercholesterolemię, hiperglykemię, zaburzenia rytmu. Badania te zostały podsumowane podczas konferencji „Połaniec – polskie Framingham?”.

Dlaczego Framingham?

Framingham to miejscowość w stanie Massachusetts USA. W latach czterdziestych XX wieku choroby sercowo-naczyniowe były główną przyczyną zgonów Amerykanów i odpowiadały za połowę zgonów.

Franklin D. Roosevelt, prezydent USA w czasie wojny w latach 1933–1945, nie był tu wyjątkiem, borykając się z niewydolnością serca spowodowaną nierozpoznanym i później nieleczonym nadciśnieniem tętniczym.

W 1932 roku biuro Roosevelta wybrało laryngologa, admirała Rossa McIntyre'a, na swojego osobistego lekarza, ponieważ przewidywano, że jego głównymi problemami zdrowotnymi



Siedziba spółki telemedycznej z Dębłina - **CARDIO-LEAD**

będą bóle głowy i problemy z zaciśnięciem. W latach 1935–1941 ciśnienie krwi prezydenta stopniowo wzrastało ze 140/100 mm Hg do 188/105 mm Hg. Lord Charles Moran, osobisty lekarz Churchilla, napisał w swoim dzienniku: „Prezydent sprawia wrażenie bardzo chorego człowieka. Ma wszystkie objawy stwardnienia tętnic i daję mu tylko kilka miesięcy życia”.

Zgodnie z przewidywaniami Roosevelt zmarł kilka tygodni później, 12 kwietnia 1945 roku, w wieku 63 lat, na skutek krwotoku mózgowego, z ciśnieniem krwi wynoszącym 300/190 mm Hg.

16 czerwca 1948 roku prezydent Harry Truman podpisał ustawę National Heart Act, w której Kongres USA oświadczył: zdrowie narodu jest poważnie zagrożone przez choroby serca i układu krążenia, w tym wysokie ciśnienie krwi. Na mocy tej ustawy przyznano dotację na 20-letnie badania epidemiologiczne chorób serca, a także powołano Narodowy Instytut Serca, znany dziś jako National Heart Institute - NHLBI.

Badanie Framingham Heart Study (FHS) rozpoczęło się w 1948 roku, a jego celem było ustalenie, dlaczego Amerykanie coraz częściej cierpią na choroby serca.

Jakie wyniki z „polskiego Framingham”? Niestety niepokojące

W grupie badanych kobiet 40 procent miało nadwagę, w grupie mężczyzn 51,4 proc. osób



Kardiolodzy Anna i Andrzej Kania od sierpnia do grudnia 2024 roku przeprowadzili badania w Połańcu (woj. świętokrzyskie) dotyczące stanu zdrowia tamtejszych mieszkańców

Otyłość wystąpiła u 26,4 proc. kobiet, i u mężczyzn ok. 30,6 proc. Jeszcze wyższy odsetek uzyskano w przypadku nadciśnienia tętniczego. U kobiet to ok. 58,3 proc., a u mężczyzn 69,5 proc. Hipercholesterolemię miało 60,4 proc. uczestników badania, hipertrójglicydemię 27 proc. badanych. Hiperglykemię 20,8 proc. osób. Blok przedsionkowo komorowy I stopnia w nocy wystąpił u 20 proc. badanych. Wiek metaboliczny większy od metrykalnego miało aż 42,3 proc. uczestników badania. Każdy badany miał telekonsultację kardiologiczną, trzech chorych wymagało natychmiastowej hospitalizacji, co prawdopodobnie uratowało im życie. W budżecie Miasta i Gminy Połaniec przeznaczono już środki na kontynuowanie

”

Tomasz Kania

doradca inwestycyjny spółki:

- *Mimo że nie mieszkamy aktualnie w Dęblinie, to zawsze podkreślamy nasze związki z miastem*



badania w rozszerzonym zakresie w 2025 r.

Dane te wykazują wiele nieprawidłowości i zaniedbań. Lekarze apelują o systematyczne wykonanie badań profilaktycznych i przesiewowych.

Według danych 13 milionów Polaków ma nadciśnienie tętnicze, w części przypadków jest to choroba nierozpoznana. 600-800 tysięcy osób ma migotanie przedsionków. Prawie 2 miliony Polaków ma rozpoznaną choro-

bę niedokrwinną serca w różnych postaciach.

Liczba hospitalizacji w Polsce jest najwyższa w Europie i wynosi ponad 500 hospitalizacji na 100 tys. mieszkańców, podczas gdy średnia europejska to 200-250 na 100 tys. mieszkańców. Pacjenci mogliby rzadziej trafiać do szpitala, gdyby skuteczniejsze było leczenie ambulatoryjne.

Spółka **CARDIO-LEAD** w 2024 r. wykonała w Połańcu 1150 badań holterowskich EKG,

CARDIO-LEAD

powstał w 2017 roku jako spółka telemedyczna. Początkowo koncentrował się na projektach związanych z telemedycznym nadzorem kardiologicznym. Od 2020 r. funkcjonuje w segmentach telemedycznym i usługowym. Głównie skupia się na opisie badań holterowskich dla podmiotów zewnętrznych w oparciu o łącza internetowe dostarczone przez firmę BTL. Dodatkowo wykonuje zdalne konsultacje i opisy badań EKG.

Obecnie lekarze współpracują regularnie blisko 50 partnerami, którymi są szpitale, SPZOZ-y i NZOZ-y w całej Polsce, co stanowi istotny wkład w rozwój polskiej telemedycyny. Oferta spółki obejmuje budowę pracowni Holterowskiej pod klucz: zakup urządzenia dla placówki, szkolenie operatora, zapewnienie materiałów eksploatacyjnych, zapewnienie szyfrowanego łącza (NET CONSULT), dostarczenie systemu archiwizacji Cardio-Point, opis badania.

a podobny projekt prowadzi we Włodawie, gdzie szczegółowo w ramach szybkiej diagnostyki kardiologicznej przebadano stacjonarnie 1000 osób, z czego prawie połowę zakwalifikowano do koronarografii.

US

Koledzy wymierzili sprawiedliwość. 40-latek w szpitalu, oni w areszcie

W areszcie dwa najbliższe miesiące spędzą dwaj mieszkańcy gminy Końskowola (pow. puławski), którzy poszli do znajomego, by odzyskać telefon innego kolegi. Pobili go i zamiast telefonu, zabrali telewizor. Teraz będą tłumaczyć się przed sądem.



24-latek i 37-latek najbliższe dwa miesiące spędzą w areszcie. To skutek siłowej próby odzyskania telefonu znajomego i pobicia 40-latka

Wszystko działo się w miniony wtorek, 5 lutego w Końskowoli. Jak wynika z ustaleń policji, to właśnie tam trzej mężczyźni spożywali wspólnie alkohol. W pewnym momencie jeden z nich stwierdził, że kilka dni wcześniej, również podczas

podobnego spotkania u innego kolegi, prawdopodobnie zostawił telefon. Słyszając to, jego kompani postanowili odzyskać urządzenie. Wkrótce złożyli wizytę 40-latkowi i zażądali zwrotu telefonu.

- Mężczyzna, nie wiedząc, o co chodzi, zaczął tłumaczyć, że on

nie ma żadnego cudzego telefonu. Wtedy napastnicy rzucili się na niego, kopiąc go i uderzając rękami, po czym stwierdzili, że w tej sytuacji zabierają mu telewizor. Pobitego, zakrwawionego 40-latka zostawili w domu, a sami wyszli, zabierając telewizor i zapowia-

dając, że go nie oddadzą, dopóki nie znajdzie się telefon - opowiada kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy Komendy Powiatowej Policji w Puławach.

Pobity mężczyzna poprosił o pomoc znajomą, która o zajściu powiadomiła służby. 40-la-

tek z ciężkimi obrażeniami trafił do szpitala. Niedługo potem do jego znajomych zapukała policja. Wszyscy trzej byli pod znacznym wpływem alkoholu.

- Najmłodszy z nich, 24-latek, w trakcie interwencji był wulgarny i agresywny w stosunku do

policjantów, znieważał ich oraz naruszył nietykalność cielesną - informuje kom. Rejn-Kozak. Po przesłuchaniu poszkodowanego i zapoznaniu się z opinią biegłego z zakresu medycyny sądowej stróż prawa postawił zarzuty 24-latkowi i 37-latkowi.

- Obaj usłyszeli zarzuty pobicia w celu zwrotu wierzytelności, a młodszy dodatkowo znieważenia i naruszenia nietykalności cielesnej funkcjonariuszy - mówi rzecznik puławskiej policji. Na wniosek policji i prokuratury sąd zastosował wobec obu mieszkańców gminy Końskowola środek zapobiegawczy w postaci dwumiesięcznego aresztu. Grozi im do 5 lat pozbawienia wolności.

Marta Pietroni

Kurów: Zawalił się strop. Pod gruzami 44-latek z powiatu lubartowskiego

Do wypadku na budowie doszło w minionym tygodniu w Kurowie w pow. puławskim. Na mieszkańca gminy Abramów zawalił się strop przebudowywanego obiektu sportowego. Mężczyzna został przetransportowany śmigłowcem LPR do szpitala w Lublinie.



Mężczyzna pracował przy przebudowie obiektu sportowego dla miejscowego klubu piłki nożnej. W pewnym momencie spadł na niego walący się strop

Wszystko wydarzyło się w środę, 5 lutego. W miejscowości trwa aktualnie przebudowa obiektu sportowego na potrzeby lokalnego klubu piłki nożnej. To właśnie tam pracował mieszkaniec powiatu lubartowskiego. W pewnym momencie nad głową 44-latka zarwał się strop. Spod

gruzów wyciągnęli go strażacy. To oni udzielili mu pierwszej pomocy. O zdarzeniu poinformowano również komendę policji w Puławach. Wkrótce na miejscu pojawił się policyjny patrol. Ze względu na stan poszkodowanego zespół karetki zdecydował o zadysponowaniu śmigłowca Lotniczego Pogotowia Ratunkowego, którym przetransportowano go do szpitala w Lublinie.

- Policjanci z komisariatu w Kurowie wykonali oględziny miejsca zdarzenia oraz zabezpieczyli dokumentację pracowniczą. Powiadomiona została Państwowa Inspekcja Pracy. Wyjaśniane są okoliczności i przyczyny zdarzenia - informuje kom. Ewa Rejn-Kozak, rzecznik prasowy KPP w Puławach.

Marta Pietroni

Rocznica święceń biskupich Kazimierza Gurdy



W środę, 5 lutego przypadała 20. rocznica jego święceń biskupich Kazimierza Gurdy

Święcenia przyjął w 2005 roku w Kielcach, a od 2014 roku pełni posługę w diecezji siedleckiej.

W środę, 5 lutego przypadała 20. rocznica jego święceń biskupich. 16 kwietnia 2014 roku papież Franciszek powierzył biskupowi Kazimierzowi Gurdzie urząd Biskupa Siedleckiego. Diecezję ob-

jął kanonicznie 23 maja, a następnego dnia uroczystie wprowadził się do Katedry Siedleckiej. Oprócz posługi w diecezji aktywnie działał w Konferencji Episkopatu Polski. Do 2017 roku stał na czele Komisji ds. Instytutów Życia Konsekwentnego i Stowarzyszeń Życia Apostolskiego, a obecnie zasiada w Radzie Ekonomicznej KEP.

an

Noga z gazu! Odcinkowy pomiar prędkości w Gołębiu już działa

W środę, 5 lutego w samopołudnie Centrum Automatycznego Nadzoru nad Ruchem Drogowym uruchomiło odcinkowy pomiar prędkości na drodze wojewódzkiej z Puław do Dębina. System będzie monitorował prędkość przejeżdżających tędy aut na długości ponad 5 km.

O przymiarkach do uruchomienia odcinkowego pomiaru prędkości na tzw. „nadwiślanie” pisaliśmy już w 2021 r.

Droga wojewódzka nr 801 z Puław do Dębina to jedna z najbardziej ruchliwych dróg na terenie powiatu puławskiego. Kierowcy, wykorzystując odcinki poza terenem zabudowanym, dociskają pedał gazu do podłogi. To z kolei ma potwierdzenie na policyjnej Krajowej Mapie

Zagrożeń, na której droga 801 jest oznaczona jako miejsce, gdzie notorycznie dochodzi do przekraczania dozwolonej prędkości. Dlatego zapadła decyzja o umieszczeniu tu OPP.

Lokalizacja ta została wytypowana przez Instytut Transportu Samochodowego na podstawie analizy bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Odcinkowy pomiar prędkości w przeciwieństwie do foto-

radaru, nie mierzy prędkości, z jaką porusza się samochód tylko w jednym punkcie, ale sprawdza średnią prędkość na danym odcinku. Na jego początku i końcu są ustawione urządzenia (aparaty fotograficzne lub kamery), które mają za zadanie rejestrować wszystkie przejeżdżające pojazdy. System odczytuje numery rejestracyjne i oblicza czas przejazdu, jaki kierowcy

danego auta zajęło pokonanie kontrolowanego odcinka. Na tej podstawie oblicza średnią prędkość, z jaką jechał. Jeśli ta jest wyższa od dozwolonej w tym miejscu, kierowca musi się liczyć z mandatem.

Urządzenia w Gołębiu zawiśły już ponad rok temu, ale do tej pory nie działały, choć w międzyczasie już kilkakrotnie pojawiały się informacje, że system został uruchomio-

ny. Nie potwierdzał tego jednak Główny Inspektorat Transportu Drogowego.

Jednak już oficjalnie możemy potwierdzić, że od wczoraj od południa (środa, 5 lutego) odcinkowy pomiar prędkości na „nadwiślanie” działa. Dopuszczalna prędkość w tym miejscu to 70 km/h.

Marta Pietroni

WSP

Interwencja po interwencji

Przyjechali na mszę i stanęli na zakazie przy kościele. Policja powinna to tolerować?

Znany reporter i pisarz Wojciech Sumliński zaalarmował media o swojej interwencji u bialskich władz. Poinformował, że w niedzielę, 26 stycznia, „po wyjściu z kościoła św. Antoniego w Białej Podlaskiej, ze Mszy Świętej zakończonej o godzinie 16:30, dostali mandat od Straży Miejskiej - kilkadziesiąt osób”.

– „Sygnalista” – jak poinformowała Straż Miejska – zażądał, by ukarać tych, którzy nie zmieścili się na kościelnym parkingu. Do tego kościoła na niedzielne Msze Św. przyjeżdżam od 30 lat, zawsze dziesiątki aut pozostawały poza parkingiem, bo ludzie zwyczajnie nie mieścili się na nim – i nigdy nikomu to nie przeszkadzało – żalił się Wojciech Sumliński za pośrednictwem serwisu społecznościowego.



Robert Woźniak, szef Rady Miasta
Są przepisy dotyczące wszystkich, czy to niedziela, czy poniedziałek, czy wtorek!

Zaprosił osoby ukarane o przybycie następnego dnia o wyznaczonej godzinie do Urzędu Miasta, „gdzie będziemy chcieli pomówić z władzami o tym i owym” (jak dosłownie zaznaczył).

Tuż po tym zdarzeniu bialski radny Henryk Grodecki na posiedzeniu Komisji Rozwoju Gospodarczego i Budżetu Rady Miasta proponował, aby powrócić do zwyczajowego tolerowania przez policję i strażników niedzielnego łamania zakazów zatrzymywania pojazdów obok kościoła.

– Prawie 50 lat, aż do minionej niedzieli, ludzie stawiali samochody po obu stronach ul. Narutowicza. Jak to było podczas mszy, strażnicy i policja nie czepiali się. Czy nie powrócić do zwyczaju, że pod-

czas mszy strażnicy zamykają oko i będzie można tam parkować? – pytał, kierując ten problem do prezydenta.

Ta propozycja wywołała reakcję innych radnych i urzędników uczestniczących w posiedzeniu komisji.

– Otworzył pan puszkę z Pandorą. Niebezpieczne słowa pan wypowiedział, są przepisy dotyczące wszystkich, czy to niedziela, czy poniedziałek, czy wtorek! – mówił podniesionym głosem przewodniczący Rady Miasta Robert Woźniak.

Wyjaśnił, że stojące na poboczu ulicy samochody pogarszają widoczność innym kierowcom jadącym tą ulicą. Pouczył, że nie tak trzeba rozwiązywać problemy.

Przewodniczący komisji, Piotr Gajek, poparł radnego

”

Henryk Grodecki, bialski radny

Czy nie powrócić do zwyczaju, że podczas mszy strażnicy zamykają oko i będzie można tam parkować?

Robert Woźniaka, wyznając, że chodząc do tego kościoła, zostawia samochód na nieco odległym parkingu.

Także wiceprezydent Justyna Surówka dziwiła się nagłośnieniu tej sprawy.

– Nie rozumiem, dlaczego jest to skierowane do prezydenta. Pan prezydent nie wydał polecenia. A może mieszkańcom to przeszkadzało! Sama w tym miejscu chodzę do kościoła co tydzień, a zatrzymuję samochód tam, gdzie na to pozwalają przepisy – podkreśliła.

Dostali tylko pouczenia

Po kilku dniach Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzecznik prasowy Urzędu Miasta Biał Podlaska, wyjaśniła nam:

– Nie jest prawdą, że „kilkadziesiąt osób przyszło w tej sprawie do urzędu”, ani to, że zostały wystawione mandaty. Wpłynęło do UM pismo – informowała. Podkreśliła, iż zgodnie z informacjami przekaznymi przez komendanta Straży Miejskiej, 26 stycznia o godzinie 12:31 i 15:58 do dyżurnego SM wpłynęły dwa zgłoszenia interwencji odnoszące się do parkowania aut przy ul. Narutowicza.

– W pierwszym przypadku, ponieważ patrol przeprowadził interwencję w innym miejscu, po dojeździe na ul. Narutowicza strażnicy miejscy nie zastali samochodów. Natomiast przy drugim zgłoszeniu za znakiem zakazu zatrzymywania zaparkowanych było 14 pojazdów, w których strażnicy

zostawili zawiadomienia o popełnionym wykroczeniu (postój pojazdu za znakiem B-36) – relacjonuje pani rzecznik.

Wyjaśnia, iż wcześniej strażnicy sprawdzili parking przy placu Rubina (wjazd od ul. Reformackiej), na którym było ok. 20 wolnych miejsc parkingowych. Także parking miejski przy ul. Narutowicza – naprzeciwko CH. Rywał – był w połowie wolny.

– W niedzielę i święta często samochody w tym miejscu są nieprawidłowo parkowane, strażnicy podejmują interwencje zgłoszone do dyżurnego, a takie się zdarzają. Zgodnie z obowiązującymi przepisami Straż Miejska nie może odmówić podjęcia interwencji, jeżeli znajdują się one w zakresie ich kompetencji – Gabriela Kuc-Stefaniuk tłumaczy działanie strażników.

Stwierdza także, że do środy w sprawie zawiadomień zgłosiło się do SM 10 osób. Nikt nie został ukarany mandatem, wszyscy zostali pouczeni.

(Pim)

Prokuratura ustala motywy działania podejrzanego

Czy Łukasz jest poczytalny? Psychiatrzy przebadali podejrzanego o zabicie swojej matki

Śledczy badają okoliczności zbrodni, do jakiej doszło na przełomie listopada i grudnia w jednym z bloków w Dęblinie. 45-letnia Joanna K. została znaleziona martwa w swoim mieszkaniu. O jej zabójstwo podejrzany jest syn kobiety. 21-latkowi przyrzekli się biegli z zakresu psychiatrii i psychologii.



Joanna K. została pochowana 9 grudnia. Łukaszowi K. za zabójstwo grozi kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności

Tragedia w wieżowcu

Według śledczych Łukasz K. zaatakował swoją matkę, zadając jej uderzenia powodujące obrażenia ciała, które skutkowały śmiercią kobiety. Ciało kobiety odnalazł jej mąż, do tragedii doszło w mieszkaniu w wieżowcu przy ul. Kowalskiego w Dęblinie.

21-latek został aresztowany. Jego obrońca składał zażalenie na zastosowanie wobec podejrzanego takiego środka zapobiegawczego, ale sąd nie podzielił argumentów prawnika i Łukasz K. pozostaje za kratami.

Wyślą go na obserwację?

Śledczy badają okoliczności zbrodni, gromadzone są dowody w tej sprawie. Prokuratura analizuje kwestię poczytalności Łukasza K., ustalane są motywy działania podejrzanego.

– Był przeprowadzany dowód z opinii biegłych psychiatrów i psychologów dotyczący poczytalności podejrzanego. Nie udzielił jednak informacji, jakie są wnioski z uzyskanej opinii – przyznaje prokurator Ziemowit Sułek, p.o. prokuratora rejonowego w Rykach.

W przypadku spraw dotyczących tego typu zbrodni, niejednokrotnie podejrzany jest poddawany wielotygodniowej obserwacji psychiatrycznej w zamkniętym ośrodku. Wydaje się, że taka decyzja zapadnie także wobec Łukasza K. Prokurator Ziemowit Sułek nie udziela od-

powiedzi na pytanie o obserwację psychiatryczną 21-latka.

„Był taki wycofany”

Joanna K. wraz z mężem i synem mieszkała na ósmym piętrze wieżowca przy ul. Kowalskiego, w pobliżu lotniska. Sąsiedzi opisują rodzinę K. jako spokojnych ludzi.

– Żadnych krzyków, żadnych niepokojących sygnałów. Widziałam panią Joannę na spacerach z synem. Chodzili wolnym tempem, raczej nie rozmawiali ze sobą. Nigdy w życiu nie powiedziałbym, że dojdzie do takiej sytuacji – mówił dziennikarzowi „Wspólnoty” jeden z mieszkańców bloku.

– Był taki wycofany. Jakby się czegoś bał. Patrzyliśmy na niego z nieufnością. Nie odzywał się do nikogo. Przechodził obok ludzi, jakby ich nie widział – powiedział „Wspólnocie” o Łukaszu K. inny z mieszkańców.

Joanna K. została pochowana 9 grudnia. Łukaszowi K. za zabójstwo grozi kara nawet dożywotniego pozbawienia wolności.

Dominik Smagała

Pożar osobówki na ekspresówce



W sobotę (8 lutego) doszło do pożaru samochodu osobowego w Rykach. Miał on miejsce na trasie węzeł Ryki Północ - węzeł Ryki Południe. Z informacji PID GDDKiA wynika, że nikt nie ucierpiał.

Joanna Niečko

Śmierć rowerzysty z gm. Lubartów

Do tragedii doszło 3 lutego na rondzie w Łucce. Jak informuje mł. asp. Jagoda Maj z KPP w Lubartowie, 73-letni mieszkaniec gminy Lubartów jadąc rowerem, upadł. Na miejsce przybył zespół ratownictwa medycznego, podjęta została próba resuscytacji, jednak życia mężczyzny nie udało się uratować.

Policja wykonywała czynności pod nadzorem prokuratora. Jak informuje prokurator Krzysztof Sokół, wykluczono udział osób trzecich i zdarzenie drogowe, śmierć rowerzysty nastąpiła z przyczyn naturalnych.

Marcin Kusyk

Karol G. wmawiał policjantom historię o tajemniczych napastnikach z BMW, którzy mieli ranić Daniela M. i odjechać

Najpierw skazany za zabójstwo, potem uniewinniony. Sąd Najwyższy uchylił wyrok

POW. ŁĘCZYŃSKI:
Diametralna zmiana w głośnej sprawie młodego mężczyzny, który został śmiertelnie dźgnięty nożem przez swojego kolegę. Sprawca został najpierw skazany na 16 lat więzienia za zabójstwo, ale sąd odwoławczy uniewinnił go i wypuścił na wolność. Po niemal półtora roku Sąd Najwyższy uchylił ten wyrok. Sprawa wraca na wokandę.

To był jeden z głośniejszych procesów ostatnich lat dotyczący wydarzeń w powiecie łęczyńskim. W czerwcu 2023 roku Sąd Okręgowy w Lublinie uznał 21-letniego wówczas Karola G. za winnego zabójstwa Daniela M., pobicia partnerki pokrzywdzonego i posiadania prawie 40 gramów narkotyku o nazwie kiefedron. Mężczyzna został skazany za to na 16 lat pozbawienia wolności.

- Nie może być mowy w tym przypadku o obronie koniecznej - zastrzegła sędzia Barbara Markowska, uzasadniając wyrok w zakresie zarzutu zabójstwa i odnosząc się do linii obrony oskarżonego.

Karol G. został zobowiązany także m.in. do zapłacenia



Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o uniewinnieniu Karola G. (na zdj.). W efekcie Sąd Apelacyjny w Lublinie od początku, jeszcze raz, zajmie się apelacjami od wyroku skazującego mieszkańca Ludwina za zabójstwo

dwóm siostronom oraz matce pokrzywdzonego po 50 tys. zł nawiązki.

Chwycił za nóż kuchenny

Karol G. i Daniel M. znali się od dziecka. W nocy z 27 na 28 marca 2022 roku pili alkohol w Ludwinie, w domu tego pierwszego.

Gdy wracali ze sklepu z zakupionym alkoholem, doszło między nimi do bójki. Po niej 20-letni wówczas Karol G. pobiegł do domu. Daniel M. zaczął dobijać się do domu kolegi. W środku, oprócz Karola G. była jeszcze jego młodsza, 11-letnia siostra.

Karol G. chwycił za nóż kuchenny z 30-centymetrowym

ostrzem i podszedł z nim do drzwi tarasowych, za którymi stał Daniel M. Karol G. otworzył je, a Daniel M. chwilę później otrzymał mocny cios nożem w brzuch.

Krwawiąc, Daniel M. opuścił posesję. Usiadł naprzeciwko domu, na murku przy cmentarzu. Tam przyjechała po niego karetka, wezwana zarówno przez pokrzywdzonego, jak i oskarżonego. Daniel M. zmarł w szpitalu w nocy z 7 na 8 kwietnia. Karol G. próbował wmówić policjantom historię o tajemniczych napastnikach z BMW, którzy mieli ranić Daniela M. i odjechać. Mundurowi nie dali wiary jego opowieściom.

Prawomocny wyrok

Sąd Apelacyjny w Lublinie zajął się sprawą, bo apelacje złożyli zarówno prokurator, jak i obrońca Karola G. Prokurator domagał się surowszej kary dla oskarżonego - 25 lat pozbawienia wolności. Obrońca 21-latkę dowodził, że oskarżony działał w obronie koniecznej.

Prawomocny wyrok w tej sprawie zapadł w październiku 2023 roku.

- Czynu przypisanego mu w punkcie pierwszym wyroku Karol G. dopuścił się, działając w warunkach obrony koniecznej, odpierając bezpośredni i bezprawny zamach Daniela M. na swoje życie i zdrowie.

Sąd uniewinnia oskarżonego od jego popełnienia - poinformowała sędzia Elżbieta Jóźwiakowska.

Jednocześnie sąd postanowił uchylić areszt zastosowany wobec Karola G. i mężczyzna wyszedł na wolność.

Wyrok był prawomocny. Oznacza to, że przysługiwała od niego wyłącznie skarga kasacyjna do Sądu Najwyższego.

Skarga prokuratora

Taką też złożył prokurator, który zupełnie nie zgadza się z decyzją Sądu Apelacyjnego w Lublinie.

- Sąd apelacyjny uniewinniając w takiej sytuacji, gdy w pierwszej instancji doszło do skazania, powinien ustosunkować się do wszystkich dowodów oraz wykazać, dlaczego dowodom, którym sąd pierwszej instancji dał wiarę, sąd odwoławczy wiary nie dał. Chodzi m.in. o zeznania większości świadków, bo w naszej ocenie sąd oparł swoje ustalenia wyłącznie na relacji oskarżonego. Nie wziął przy tym pod uwagę zmian składanych przez niego zeznań, na przykład historii przekazanej policjantom na miejscu zdarzenia o rzekomych napastnikach z BMW, którzy mieli ugodzić nożem pokrzywdzonego. W naszej ocenie to ma wpływ na ocenę wiarygodności jego późniejszych wyjaśnień - wyjaśniał

„Wspólnocie” prokurator Paweł Majka z Prokuratury Rejonowej w Lublinie.

Sąd Najwyższy zadecydował w sprawie uniewinnienia

Na rozstrzygnięcie trzeba było czekać niemal półtora roku. Sąd Najwyższy pochylił się nad sprawą dopiero pod koniec stycznia br. 5 lutego ogłoszone zostało orzeczenie. Okazuje się, że przychylnie się do skargi prokuratora. - Sąd Najwyższy uchylił zaskarżony wyrok w części dotyczącej orzeczenia o odpowiedzialności karnej, to jest w zakresie o uniewinnieniu Karola G. i sprawę w tym zakresie przekazuje do ponownego rozpoznania w Sądzie Apelacyjnym w Lublinie - informuje Maciej Brzózka z Zespołu Prasowego Sądu Najwyższego.

W efekcie Sąd Apelacyjny w Lublinie od początku, jeszcze raz, zajmie się apelacjami od wyroku Sądu Okręgowego w Lublinie, który zapadł w czerwcu 2023 roku, skazującego mieszkańca Ludwina za zabójstwo. Jeżeli tym razem Sąd Apelacyjny uzna Karola G. za winnego zabójstwa, mężczyzna po kilkudziesięciu miesiącach na wolności ponownie trafi za kraty.

Dominik Smagała

Para groziła spaleniem domu. W okna poleciała kostka brukowa

Radzyl Podlaski:
Policjanci zatrzymali 27-latkę i jej 36-letniego partnera, którzy grozili spaleniem domu. Sprawcy za pomocą kostki brukowej z doczepioną kartką z groźbami wybili okna w domu pokrzywdzonego.

Pod koniec listopada ubiegłego roku oficer dyżurny radzyńskiej komendy został poinformowany, że na terenie jednej z posesji w gminie Borki nieznanymi sprawcami wybili okna w domu jednorodzinnym.

- Jak się wówczas okazało, jako narzędzie przestępstwa sprawcom posłużyła kostka brukowa, do której przymocowana była kartka z groźbą spalenia domu. Sprawą zajęli się radzyńscy kryminalni. Ich praca pozwoliła na wyty-



Wkrótce oboje odpowiedzą przed sądem za popełnione przestępstwo, za które grozi im kara do 3 lat pozbawienia wolności

powanie podejrzewanych o ten przestępstwo czyn. Jak się okazało, groźb karalnych dokonała 27-latkę wraz ze swoim 36-letnim partnerem. Policjanci pojechali po nich na teren województwa małopolskiego i tam ich zatrzymali. Następnie para została przewieziona do radzyńskiej komendy - opisuje podkomisarz Piotr Mucha z KPP w Radzynie Podlaskim.

Oboje usłyszeli zarzuty kierowania gróźb karalnych. Trafili do prokuratury, gdzie zapadła decyzja o zastosowaniu środka zapobiegawczego w postaci dozoru policji oraz zakaz kontaktowania się i zakaz zbliżania się do pokrzywdzonego.

Grozi im kara do 3 lat pozbawienia wolności.

Joanna Niecko

Uciekał skodą po kolejowych torach



W pewnym momencie uciekinier wjechał na torowisko, gdzie po krótkiej jeździe zawiesił pojazd

Lublin: Do 5 lat więzienia grozi kierowcy Skody, który został zatrzymany po pościgu. Podczas pościgu wjechał na torowisko, gdzie po krótkiej jeździe zawiesił pojazd i próbował uciec pieszo.

W poniedziałek (3 lutego) kryminalni z Krasnegostawu, patrolując ulice Izbicy, zauważyli

pojazd, który postanowili zatrzymać do kontroli.

- Jednak pomimo wydanych poleceń poprzez użycie sygnałów świetlnych i dźwiękowych kierowca Skody zignorował policjantów i zaczął uciekać. Mundurowi ruszyli za nim w pościg. W pewnym momencie uciekinier wjechał na torowisko, gdzie po krótkiej jeździe zawiesił pojazd. Gdy usiłował dalej uciekać został zatrzymany przez mundurowych - informuje

młodszy aspirant Anna Chuszcza z KPP w Krasnymstawie.

Kierując, 34-latek z gminy Sienica Różana, był poszukiwany do odbycia kary pozbawienia wolności. Został zatrzymany i osadzony w policyjnym areszcie. Usłyszał zarzuty niezatrzymania się do kontroli. Za to przestępstwo grozi mu do 5 lat pozbawienia wolności. Mężczyzna wkrótce trafi do zakładu karnego.

Joanna Niecko

Rodzice walczą o sprawność Dawidka.

Pomóżmy zebrać środki na rehabilitację malucha

POWIAT ŁUKOWSKI:
Dawid Sadło urodził się jako wcześniak w 33 tygodniu ciąży. Cierpi na czterokończynowe dziecięce porażenie mózgowe. Szansą na jego rozwój jest regularna rehabilitacja i terapia komórkami macierzystymi.

Dawid jest synem państwa Magdaleny i Andrzeja Sadło z Siemaszki Drugiej. Jest uśmiechniętym maluchem, jednak z powodu wcześniactwa wymaga intensywnej opieki i terapii. Ma starszego brata Adasia, który za nim szaleje i nie może bez niego żyć.

- Starszy synek ciągle pyta, kiedy będzie mógł z Dawisiem psocić i grać w piłkę, a nam jako rodzicom pęka serce, bo nie wiemy, czy kiedykolwiek to nastąpi - mówi mama chłopca.

Mózgowe porażenie dziecięce

Dawid urodził się 9 października 2023 r. w 33 tygodniu ciąży. W grudniu 2024 r. po wykonaniu rezonansu magnetycznego głowy zdiagnozowano u niego mózgowie porażenie dziecięce - czterokończynowe z przewagą strony lewej.

- Jest w trakcie diagnostyki genetycznej i metabolicznej. Obecnie jesteśmy pod kontrolą neurologa, kardiologa, okulisty, neurologopedy, fizjoterapeuty i osteopaty - wylicza mama

chłopca.

Dawidek jest pogodnym dzieckiem, pomimo licznych wizyt u specjalistów i terapii.

- Obecnie każdego dnia ma prywatne zajęcia, cztery razy w tygodniu rehabilitację, raz osteopatę, neurologopedę. Czekamy na decyzję odnośnie dodatkowych zajęć w ramach Wczesnego Wspomagania Rozwoju i ustawy „Za życiem” - dodają.

- Dla uzyskania lepszych rezultatów chcemy utrzymać częstotliwość zabiegów, skorzystać z turnusów rehabilitacyjnych, mikropolarizacji mózgu oraz innowacyjnej terapii komórkami macierzystymi. Terapia ta, wraz z intensywną rehabilitacją, mogłaby sprawić, że mózg Dawidka będzie w stanie wyprodukować nowe połączenia, które przejmą funkcję tych uszkodzonych. To właśnie teraz, gdy jest mały - możemy wypracować najwięcej! - mówią rodzice.

Stała rehabilitacja

Dawid jest rehabilitowany metodą Vojty. Dzięki prywatnej rehabilitacji udało mu się usiąść samodzielnie. To wskazuje, że rehabilitacja jest skuteczna. W domu także trzy razy dziennie ćwiczy z nim mama.

- Jako rodzice cieszymy się z jego postępu i dalej chcemy walczyć o jego samodzielność - dodają państwo Sadło.

Dawid jest jeszcze bardzo mały, a jego układ nerwowy



Dawid jest synem państwa Magdaleny i Andrzeja Sadło z Siemaszki Drugiej. Jest uśmiechniętym maluchem, jednak z powodu wcześniactwa wymaga intensywnej opieki i terapii

plastyczny. Rodzice od pierwszych chwil, kiedy poznali diagnozę, zaczęli go intensywnie rehabilitować i szukać sposobów na poprawę jego zdrowia. Młodych małżonków nie stać na takie regularne wydatki, bo rehabilitacja dużo kosztuje. Dlatego założyli zbiórkę.

4 tysiące na miesiąc

Rehabilitacja Dawida plus wizyty u lekarzy to koszt ok. 4 tys. zł miesięcznie, a turnusy rehabilitacyjne, w zależności od miejsca i wybranej oferty, 5-12

tys. zł.

- Serdecznie dziękujemy za dotychczasowe wsparcie i prosimy Was o dalszą pomoc dla naszego synka. Potrzebujemy pomocy, aby zapewnić Dawidkowi lepsze życie. Koszty związane z leczeniem i rehabilitacją są bardzo wysokie i ciężko jest udźwignąć je samodzielnie. Z góry dziękujemy za każdą wpłatę - proszą Magdalena i Andrzej Sadło, rodzice małego wojownika, Dawidka.



PRZekaż 15%

Numer KRS: **0000396361**

Cel szczegółowy 1,5% podatku: **0748343 Dawid**

siepomaga.pl/dawid-sadlo

FUNDACJA siepomaga

Rodzice Dawidka zwracają się z prośbą o przekazanie 1,5% podatku dla Dawidka. Zebrane środki zostaną przeznaczone na leczenie, codzienną rehabilitację oraz turnusy terapeutyczne

- Dziękujemy za Wasze dotychczasowe zaangażowanie w walkę o lepsze jutro Dawidka - mówią.

MOŻNA WSPOMÓĆ REHABILITACJĘ DAWIDKA POPRZEC WPŁATY NA PONIŻSZE ZBIÓRKI:

- 1. Strona: Zrzutka.pl** „Dawid Sadło - zbiórka na rehabilitację i leczenie” - tutaj można wybrać dowolną kwotę i dokonać wpłaty internetowej na pomoc dla Dawida;
- 2. Strona: Siepomaga** „Dawidek walczy o sprawność! Pomóżmy mu!” - Link: www.siepomaga.pl/dawid-sadlo - stała zbiórka bez określonej kwoty; tu Dawid ma stałe subkonto, na które można przez Internet wpłacać pieniądze na wsparcie leczenia chłopca lub wpłacić przez Przelew tradycyjny: numer konta: 10 2490 1028 3587 1000 0074 8343, odbiorca: Fundacja Siepomaga, tytułem: Darowizna
- 3. Wpłata 1,5% podatku** na pomoc dla Dawida: Numer KRS: **0000396361** Cel szczegółowy 1,5%: **0748343 Dawid**
- 4. Licytacje na grupie na fejsbuku poMOCny Łuków** - zbiórki charytatywne - są tu wystawiane różne przedmioty, ciasta, usługi na pomoc dla Dawida: „Licytacje dla Dawida Sadło”, można je licytować i kupić, pomagając w ten sposób lub przekazać przedmioty, usługi, ciasta na licytacje.

Życzenia dla Stanisławy Bielak

W tak pięknym dniu w Walentynki ślę życzenia dla pięknej blondynki. Te słowa są martwe na białym papierze, lecz serce jest żywe i kocha szczerze. Choć Walentynki są tylko raz, ja Ciebie kocham przez cały czas. Co kryje me serce coś bardzo pięknego, chyba to uczucie do serca Twego.

Wielbiciel

Witamy na świecie



Róża Szczęsna
Urodzona 4 lutego, 2730 g, 52 cm
Rodzice: Wiktoria i Krzysztof



Nikodem Kamiński
Urodzony 2 lutego, godz. 18:30, 2500 g
Rodzice: Agata i Bartek



Antoś Sprycha, Świder
Urodzony 2 lutego, godz. 16:30, 3300 g, 56 cm
Rodzice: Ania i Piotr



Florian Pilich
Urodzony 2 lutego, godz. 10:36, 3500 g, 56 cm
Rodzice: Natalia i Marcin



Nataniel Rzymowski, Szyszki
Urodzony 31 stycznia, godz. 6:17, 4225 g, 56 cm
Rodzice: Klaudia i Jacek Braciszek Nikodem



Jak parczewscy unicy bronili swojej wiary. Z dziejów męczeństwa na Podlasiu (cz. III)

Tajne misje w okolicach Parczewa. Co wieś, to decyzja

Kolejne cerkwie budowano w Parczewie tam, gdzie dzisiaj mieści się Szkoła Podstawowa nr 1. Początkowo modlili się w nich prawosławni, potem przyjęto zasady unii brzeskiej. W roku 1873 zaborcy, dążąc do rusyfikacji miejscowej ludności rusińskiej, postanowili o przymusowym „zjednoczeniu” unitów z prawosławiem. W wielu punktach Podlasia i Nadbuża spotkało się to z masowym oporem, świątynie trzeba było zdobywać jak twierdze, nie tylko w Pratulinie i Drelowie padli zabici i ranni. Nie inaczej było w Parczewie. Wielu wiernych przypłaciło to zsyłką za Ural.



W Radczu, gdzie parafia unicka istniała wcześniej przez około 200 lat, postanowiono o budowie nowej cerkwi. Twórcą projektu był sam Wiktor Syczugow, jeden z najbardziej wziętych architektów w guberni. Oryginalnie fronton był bogaty w detale, które z czasem uległy zatarciu. Mimo nakładów do parafii przysłało tylko kilkanaście rodzin. Obecnie świątynia należy do parafii katolickiej pw. św. Mikołaja



Cerkiew w Jabłoniu była jednym z narzędzi polityki rusyfikacyjnej. Mimo wielkich nakładów poniesionych na jej budowę, świeciła pustkami. Jednocześnie silny posterunek żandarmerii i duży stopień infiltracji sprawiał, że księża - misjonarze niechętnie podejmowali ryzyko odwiedzenia tej miejscowości. W pobliskim Kolanie wsparcia unitom udzielała z kolei hrabina Łubieńska



Wnętrze cerkwi św. Apostołów Piotra i Pawła w Sosnowicy, wybudowanej w końcu XIX wieku. W Sosnowicy wiele rodzin dość szybko pogodziło się z likwidacją unii i przyjęciem prawosławia

Unicy w okolicach Parczewa w latach 1873-1875 próbom zmuszenia ich do przejścia na prawosławie postawili zdecydowany i czynny opór. Wielu z nich zostało brutalnie pobitych w czasie prób przejścia świątyni przez wprowadzaniego przez wojsko i żandarmerię prawosławnego księdza. W następnych miesiącach i latach odmawiali odwiedzania świątyni i przyjmowania sakramentów w obrządku prawosławnym, co kosztowało często areszty, wysokie grzywny i inne kary administracyjne. Duchowego wsparcia szukali albo u miejscowego kleru rzymskokatolickiego (z różnym skutkiem - wiele świątyń łacińskich zamknięto, niektórzy księża wykazywali się heroizmem, ale też byli i tacy, którzy przedkładali własną wygodę i bezpieczeństwo nad potrzeby uciskanych), albo u jezuickich misjonarzy, którzy w przebraniu przebiegali od wsi do wsi, żeby nocami chrzcić, spowiadać, udzielać ślubów i ostatnich namaszczeń. Z największą pewnością polegać można było na miejscowym ziemiaństwie: Czetwertyńscy z Milanowa czy Łubieńscy z Kolana (a zwłaszcza panie z tych domów) robi-

li wszystko, co możliwe, żeby wspomóc swoich prześladowanych włościan.

Konspiracja unicka

Działanie tajnych misji w samym Parczewie i Jabłoniu było stosunkowo trudne z racji na duże nasycenie terenu rosyjskim wojskiem i żandarmerią. W mieście nie bez znaczenia był fakt, że większość mieszkańców stanowili Żydzi, co do których lojalności miewano - czasem zupełnie nieuzasadnione - wątpliwości. Silne ośrodki oporu funkcjonowały za to w terenie: wymienić tu można, przede wszystkim Uścimów i Gęś. Miejscowością, gdzie prześladowania przybrały charakter szczególnie niehumanitarny, wykraczający dalece nawet poza moskalskie standardy, było Rudno: oprócz pobić, kradzieży, grzywnien, niszczenia mienia, gwałtów na kobietach, zmuszania ludzi do wielodniowego przebywania na mrozie, kacapska dzicz, wiedząc, że podlaski chłop wielkim sentymentem darzy swoją chudobę, próbowała zmusić do „wossojedninenja”, odbijając rogi krowom...

Parafie prawosławne

Bywało, że po upływie kilkunastu lat w niektórych ośrodkach ludność wiejska zaczęła uczęszczać do świątyń prawosławnych. Wydaje się, że podstawowym czynnikiem takich decyzji były osoby duchownych, których przysyłano do danych parafii. Większość z nich byli to, nie najlepszej moralnej i intelektualnej kondycji, dawni księża grekokatolicy z Galicji - wtedy cerkiew świeciła pustkami.

Jeśli jednak trafiał do podlaskiej wsi nieźle wykształcony i obdarzony odrobiną pasji duszpasterskiej batiuszka - tak bywało m.in. w Kodeńcu, Sosnowicy, Uhninie czy nawet położonych jeszcze bardziej na zachód Szóstce, czy Drelowie gdzie ksiądz prawosławny był jednocześnie lekarzem! - po kilku latach nawet znacząca część mieszkańców zupełnie dobrowolnie przyjmowała prawosławie.

Kolejnym argumentem było przyciąganie kościelnymi inwestycjami: nowe, imponujące bogactwem murywane cerkwie powstały m.in. w Radczu, Jabłoniu i Sosnowicy.

Tajny agent ksiądz

Opowiada ks. Jan Urban w swoich arcyciekawych wspomnieniach „Wśród unitów na Podlasiu: pamiętnik z wycieczek misyjnych” o wizycie w Parczewie i okolicach: „...Nie znając miasta, skierowałem się w stronę widniejącej wieżyczki z krzyżem, sądząc, że to kościół katolicki; zbliżywszy się jednak spostrzegłem pomyłkę; była to cerkiew odświeżająca, niegdyś unicka. Zadzwoniono właśnie ruskim obyczajem na zakończenie nabożeństwa, więc wiedzion ciekawością, ilu też pobożnych wyznawców schizma liczy, stanąłem w pobliżu cerkwi. Wyszło kilku strażników, kilka po miejsku ubranych niewiast i może 20 osób wieśniaczej ludności. Otóż i cała parafia prawosławna! A przecież ta sama parafia za czasów unii liczyła kilka tysięcy wiernych. Uradowany tem ubóstwem schizmy, pytam jednego chłopaka, co z cerkwi wyszedł, gdzie jest kościół polski, a ten z ochotą ofiaruje mi się na przewodnika. Do kościoła od cerkwi było dosyć daleko. W pobliżu kościoła, pomimo iż to zwykła niedziela, ogromne tłumy tamują drogę. Przynajmniej 500 fur otacza

kościół; cmentarz przy nim, jak również tuż leżący cmentarz grzebalny, wypełnione ludem, w szczupłym drewnianym kościółku ogromna ciżba, tak iż dostać się doń w żaden sposób nie mogłem. Stanąłem z pobożnym ludem przed drzwiami kościoła, podczas gdy nabożeństwo zbliżało się ku końcowi. Znajdujący się w kościele i na obojczyku cmentarzach tworzą jedną zwartą masę w liczbie przeszło chyba 10 tysięcy ludu i wszyscy razem śpiewają: „Święty Boże, święty mocny...zmiłuj się nad nami”. Dwie trzecie tego ludu to unicy Rusini, którzy opuścili odebraną sobie cerkiew własną i tutaj w kościele polskim błagają zmiłowania Pańskiego. Usiłowało wszczepić w nich prawosławie, rzekomo, aby uratować ruską narodowość przed zalewem latynizmu i polonizmu, a oni wyrzekli się swego języka, aby uratować katolicyzm. Czy u was zawsze tak dużo ludzi w kościele? - zapytałem jednego wieśniaka. „O! Jeszcze więcej czasami bywa - odpowiada mi. - Przecież tutaj ściągają ludzie z okolicy kilku mil, bo kościoły pozamykane i ten jeden musi starczyć za kilka”.

cdn.

Zbigniew Smółko

Ze wspomnień ks. Urbana:

...Tak upłynęło parę godzin, zanim br. Marjanowi udało się znaleźć znajomego wieśniaka. Był nim bardzo poczciwy, ale i ślamazarny Czarniak z Kostrów. Zajechał przed traktjernię i wskazany mi przez br. Marjana zabrał mnie i rzeczy moje na swój wózek i tak wśród dnia i tysięcy tłumów wyjechałem na pierwszą stację pracy misyjnej. Brat Marjan pojechał za nami z kim innym. Przebijając się ulicą między tłumami, spotkaliśmy kilku policjantów. Minawszy ich, pyta Czarniak po cichu: A nie widział ojciec duchowny, jak jeden strażnik splunął, gdyśmy ich mijali? - Może was zna? - spytałem. - Zdaje się, że nie - odpowiada mi. - A więc w takim razie i plucie jego nic nam nie zaszkodzi.

Około cerkwi na ulicy, którą jedziemy, stoi pop w białej sutannie, jakby dominikanin jaki. (...) Teraz na Czarniaka przyszła kolej splunąć na widok popa. Będzie się później może z tego spowiadał, ale nie straci sposobności okazania wstrętu ministrowi ruskiej wiary.

Pisze do nas nasz Czytelnik, pan Andrzej Teleon z Parczewa:

- Zbliża się rocznica męczeństwa i śmierci Unitów Podlaskich, które miały miejsce w Drelowie 17 stycznia i w Pratulinie 24 stycznia. Informuję, że Parczew też ma swoich Unitów męczenników, których historia jest zapomniana przez mieszkańców Parczewa. Uprzejmie proszę o zamieszczenie informacji o unitach z Parczewa w lokalnej prasie. Pan Andrzej sam jest potomkiem unitów i zesłańców oraz autorem broszury „Parafia Greckokatolicka w Parczewie”, na której opiera się w dużej części niniejszy tekst.

Marianna z Lubomirskich Sanguszkowa (1693-1729) – zapomniana żona księcia Pawła Karola

Skąd Sanguszko wziął swój majątek

Złote lata Lubartowa w XVIII wieku wiązane są z osobą światłego księcia Pawła Karola Sanguszki (1680 - 1750) i jego mądrej, trzeciej z kolei żony Barbary z Duninów (1718-1791). Niejako w cieniu książęcej pary kryje się jednak osoba, bez której księcia nie byłoby stać na wielkie inwestycje i fundacje, a księżna nie miałaby czym sprawnie gospodarzyć i za co przyjmować, karmić, poić i odziewać koryfeuszy polskiej kultury. Lwia część skoncentrowanego wokół Lubartowa majątku pochodziła bowiem z posagu drugiej małżonki, Marianny z Lubomirskich.

Skąd wziął się tak potężny majątek, jaki z ręką Marianny trafił do Sanguszków? Była to suma kilku innych znacznych fortun rodowych, które ostatecznie - a dość niespodziewanie - połączyły swoje strumienie w rękach panny Lubomirskiej. Po kolei.

Dziadek oferma, ale babka - siostra króla! Babką Marianny była Katarzyna z Sobieskich Radziwiłłowa, ukochana siostra Jana III Sobieskiego. Jej pierwszym mężem był Władysław Dominik Zasławski-Ostrogski. Mąż

ów słynął w Rzeczypospolitej z kilku powodów. Pierwszy znany jest doskonale zwłaszcza czytelnikom „Ogniem i mieczem”: on to był pierwszym z owej niesławnej trójki nieudolnych regentów „Pierzyna - łacina - dziecina”, którzy byli o włos od sprowadzenia klęski w wojnie z powstaniem Chmielnickiego. Przydomek swój zawdzięczał zamiłowaniu do wygod i umiarkowanym, co najwyżej, zdolnościom intelektualnym. Drugim powodem do sławy była okoliczność, że stać go było za to na wyprawianie uczt, które kosztowały tyle, co dwuletni dochód z jednej wioski. Często z tego faktu skorzystał. Dziedzicem energicznej Katarzyny i nieudolnego Dominika został ich syn, książę Aleksander Janusz. Zmarł w wieku 23 lat w roku 1673.

Małżeńskie dole i niedole siostrzenicy Jana III

Cały majątek przeszedł więc na jego siostrę Teofilę. Jej małżeńskie perypetie stały się na przełomie XVII i XVIII stulecia kanwą ogromnego skandalu towarzysko-obyczajowo-politycznego. Pierwszym mężem był książę Dominik Wiśniowiecki. Związek miał wyraźny kontekst polityczny. Jan III, uwielbiający skądinąd swoją siostrzenicę i za każdym razem jej szczerze życzący, chciał upiec również swoją pieczęć i przy okazji pogodzić



Marianna z Lubomirskich Sanguszkowa była córką siostrzenicy Jana III Sobieskiego. Po matce odziedziczyła ogromny majątek, w tym słynną ordynację ostrogską, którą wniosła w wianie Pawłowi Karolowi Sanguszcze

swoje stronnictwo z Wiśniowieckimi. Wprawdzie zmuszona do ożenku ze starszym panem Zasławski ciężko rozpaczła, jednak po kilku latach małżonkowie stanowili już zgodne stać. Nie przejmowano się takimi drobiazgami jak powszechnie znany fakt utrzymywania przez Dymitra w Lublinie oficjalnej

kochanki. W zasadzie zabrakło tylko jednego: potomstwa. Dymitr zmarł w 1680 roku.

Wokół młodej, atrakcyjnej, zamożnej i niegłupiej wdowy zaczęło kręcić się mnóstwo zalotników. Mimo że nie był faworytem wyścigu, poszczęściło się Józefowi Karolowi Lubomirskiemu. Miał on za sobą pierwsze

doświadczenia polityczne - trochę przypadkiem i z konieczności (akurat był na miejscu we Włoszech, kiedy zmarł formalny poseł...) reprezentował Jana III Sobieskiego w kontaktach z papieżem. Jako dyplomata sprawował się przeciętnie, ale prowadził się tak kolorowo, że same władze kościelne delikatnie poprosiły go o opuszczenie Wiecznego Miasta. Po powrocie do Polski brał udział w wyprawie wiedeńskiej, ale na samą bitwę się spóźnił i nie wziął w niej udziału. W niesławnej bitwie pod Parkanami trzeba było ratować go z opresji. Nie przeszkodziło mu to w kolejnych dworskich awansach.

Szczęścia starczyło na trzy lata

Związek z Teofilą początkowo wyglądał na szczęśliwy i owocował co roku nowym potomstwem w osobach Dominika, Teresy i naszej Marianny. Do zwrotu akcji doszło trzy lata po ślubie: książę Józef dość niespodziewanie, z dnia na dzień opuścił małżonkę i przeprowadził się do rodzinnej Kolbuszowej, gdzie zamieszkał z tyleż śliczną, co rozrywkową damą z fraucymeru Teofili, niejaką Zofią Korzeniowską oraz kilkoma innymi znajdującymi się w podobnych relacjach, kolegami i ich metresami. Pocziwe małopolskie miasteczko stało się jednym z naj-

weselszych miejsc w kraju, który tego wyraźnie nie doceniał. Afera wybuchła potężna. Teofila nie chciała przysmknąć oczu na wiarołomstwo męża, ten nie zamierzał nawet przez chwilę okazać odrobiny skruchy czy żalu. Rozpoczęły się żenujące także dla obserwatorów targi o majątek, winę, procesy, zbrojne zajazdy, spory przed sądami kościelnymi najpierw o separację później zaś o „unieważnienie małżeństwa”, na Lubomirskiego i jego kumpli spadała też kościelna ekskomunika... Nawet Jan III nie był w stanie przekonać zainteresowanych do choć minimalnego „zdjęcia nogi z gazu” w małżeńskiej awanturze. Separację orzeczone, ale zanim rzymskie dykasterie przemiliły sprawę rozwodu, Józef, hulaszczym trybem życia zrujnowany na zdrowiu i majątku, w 1702 roku zmarł. Księżna w tym momencie zachowała się z wielką klasą: wyprawiła mężowi wyjątkowo okazały i godny pogrzeb, zamawiając gdzie się da dziesiątki mszy za duszę zmarłego.

Dziedzicami fortuny Ostrogskich-Zasławskich oraz Lubomirskich została trójka dzieci: zdolny i ambitny Aleksander Dominik, starosta sandomierski, zatorski i rycki, Teresa - żona Karola III Witelshbacha i najmłodsza - Marianna...
cdn.

Zbigniew Smółko



REGION W DAWNEJ FOTOGRAFII

Miejsce urodzenia Sienkiewicza



Będąc na Ziemi Łukowskiej, nie sposób ominąć Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej. Obok kościoła w Okrzei, gdzie autor Trylogii przyjął chrzest i poświęconego mu, wzniesionego w latach 30. kopca, jest to najważniejsze miejsce pamięci noblisty. Muzeum mieści się dokładnie w budynku, w którym Sienkiewicz przyszedł na świat. Zdarza się, że bywa on mylnie określany jako „dworek”, podczas gdy jest to jedynie oficyna, czyli budynek pełniący rolę pomocniczą przy prowadzeniu gospodarstwa. Faktyczne domostwo rodu Cieciszowskich i Lelewelów mieściło się nieco w głębi podwórka. Fotografia z 1900 roku z Tygodnika Ilustrowanego.

WSP



BOŚMY BARDZO HERBOWI

Lamparty z Janowca

Gdyby ułożyć ranking rodów Lubelszczyzny na podstawie częstotliwości występowania w herbach miast i gmin, Firlejowie byłiby bezkonkurencyjni. Lampart w wielu odmianach pojawia się w okolicach Lubartowa, ale znajdziemy go także w powiecie puławskim w Janowcu.

Zgodnie z uchwałą Rady Gminy z 2013 roku na herb przedstawia na tarczy w polu czerwonym pomiędzy dwoma lampartami złotymi w takież koronach wieżę srebrną na wzgórzu złotym. Jest to zgodne z przywilejem, który nadał miastu w 1580 roku Andrzej Firlej. Dając solidne



podstawy pod rozwój gospodarczy ośrodka, napisał też „Za pieczęć miejską... dawamy im wieżę na skałę z Lewarty dwiema”. Możemy zgadywać, że ta skała to niewątpliwie wiślana skarpa, na której

rozrosło się osiedle ludzkie. Wieża srebrna jest to z kolei zamek (istniał już wtedy, choć mógłby być też gotycki kościół, pamiętający czasy, kiedy Janowiec był jeszcze Serokomlą). Lewarty zaś to po prostu herb Firlejów, znany nam z herbów miasta, gminy i powiatu Lubartów oraz m.in. Ostrówka i Baranowa, a także poniekąd Kocka (bo oryginalnie i tam był Lewart z czasem przez pomyłkę zamieniony na konia...).

Zbigniew Smółko

PIŁKA NOŻNA – BETCLIC 1. LIGA

To była spokojna przerwa zimowa. Górnik wraca do gry

Koniec sparingów, czas na rywalizację o punkty. Za piłkarzami Górnika ostatni sparing w tej przerwie zimowej. Pod względem ruchów transferowych był to wyjątkowo spokojny okres dla łączyńskiego klubu.

Pięć meczów kontrolnych rozegrali zielono-czarni w ramach przygotowań do ligowej rywalizacji w drugiej części sezonu 2024/2025. „Górnicy” pokonali trzecioligową Avię Świdnik i drugoligowy słowacki FC ViOn Zlaté Moravce, przegrali z ekstraklasową Legią Warszawa i Stalą Rzeszów, czyli swoim ligo- wym rywalem.

Na koniec, w miniony piątek, podopieczni trenera Pavola Stano zmierzili się z drugoligowym Zagłębiem Sosnowiec. Spotkanie rozegrane w wymiarze czterech części po 30 minut zakończyło się remisem 2:2. Na listę

strzelców po stronie Górnika wpisali się Przemysław Banaszak i Sebastian Szczytniewski. Zielono-czarni do startu Betclia 1. Ligi przygotowywali się na swoim terenie, drużyna nie wyjeżdżała na zagraniczne obozy, ani nawet na krajowe zgrupowanie. Do wspólnych treningów po kilkutygodniowych urlopach piłkarze wrócili 8 stycznia. - Jeśli chodzi o ligową rywalizację, to moim zdaniem jesteśmy w stanie powalczyć o coś więcej. Pierwsze mecze wiosny wiele pokażą. Okres przygotowawczy daje pewne odpowiedzi, ale prawdziwa weryfikacja nastąpi przy okazji pojedynków ligowych, gdzie nie sprawdza się już różnych wariantów i nie testuje zawodników, ale gra się najlepszymi. Liga to zupełnie inna historia niż mecze sparingowe - podsumowuje przygotowania trener Pavol Stano, cytowany przez klubowe media. Kibice zielono-czarnych z pewnością pamiętają okienka transferowe, w których w klubie dochodziło do prawdziwych rewolucji w składzie. Nie tym razem - to był wyjątkowo spokojny okres, jeśli chodzi

SPARINGI GÓRNIKA

Avia Świdnik 7:0
Legia Warszawa 3:6
Stal Rzeszów 1:2
FC ViOn Zlaté Moravce 3:2
Zagłębie Sosnowiec 2:2

o sytuację kadrową „Górników”. Dotychczas do zespołu nie dołączył żaden nowy zawodnik. Drużynę opuścił jedynie Hubert Turski, który już w grudniu powrócił do Pogoni Szczecin, z której do Górnika był wypożyczony. Sztab szkoleniowy postawił więc na stabilność i zgrywanie obecnego składu.

Pierwszy mecz ligowy już w niedzielę, 16 lutego. Górnik podejmie wtedy na własnym stadionie ŁKS Łódź. Pierwszy gwizdek o godz. 14.30.

Zagłębie Sosnowiec - Górnik Łęczna 2:2

Bramki: Acosta 49', Boruń 54' - Banaszak 4', Szczytniewski 118'.

Zagłębie: (I i II kwarta) Siuta - Janiszewski, Kurtović, Marciniak, Snopczyński, Wasiluk, Va-

BRAMKARZ W AVII

Górnik wypożyczył 19-letniego bramkarza Dawida Olszaka do trzecioligowej Avii Świdnik. Wypożyczenie ma potrwać do końca sezonu 2024/2025. Nastolatek nie zaliczył jeszcze żadnego oficjalnego występu w zielono-czarnych. Avia to obecnie ósma ekipa w tabeli gr. IV w 3. Lidze

lencia, Agbor, Acosta, Chęciński, Boruń. (III i IV kwarta) Kos - Bykow, Niewulis, Zalewski, Biliński, Suchoćkyj, Mielczarek, Duda, Rakels, Zawojski (104' Paszczela), Uchnast.

Górnik: (I i II kwarta) Pindroch - Grabowski, Broda, Roginić, Bednarczyk, Deja, Ahmedov, Żyra, Janaszek (45' Malamis), Banaszak, Warchoń. (III i IV kwarta) Kostrzewski - Szczytniewski, Barauskas, Szabaciuk, Zbozień (103' Malamis), Ogaga, Orlik, Malamis (91' Krawczyk), Spáčil, Krawczyk (75' Traoré), Masár.

Dominik Smagała

Ograli Stal. Sześciu na testach

Zwycięstwo Wisły meczu ze Stalą Rzeszów. Ekipa Macieja Tokarczyka wygrała po trafieniach Kamila Kumocha oraz zawodnika przy- mierzanego do składu.

Mecz rozpoczął się idealnie dla wiślaków, bowiem już w 8. minucie falowany w polu kar- nym był Marcin Stromecki, a sędzia wskazał na rzut karny. Do ustawione na jedenastym metrze futbolówki podszedł Kamil Kumoch, który pewnym strzałem pokonał Jakuba Racinińskiego. Kolejne minuty to wyrównana gra, jednak wzmocniona 36-letnim Andreją Prokiciem młoda ekipa Stali dzielnie się trzymała i do końca pierwszej połowy więcej bramek przy Hetmańskiej nie było.

W przerwie w Wiśle trener Tokarczyk dokonał jedynie trzech zmian i inicjatywa nadal należała do puławian. Brakowało jednak bramek. W 65. minucie błąd w swoim polu karnym popełnił jeden z testowanych graczy, a sędzia ponownie wska-

zał na „jedenastkę”. Pewnym egzekutorem okazał się Artur Gaża. Puławianie nie zamierzali odpuszczać i kilka minut później testowany napastnik wykończył składną akcję Dumy Powiśla.

- Z pierwszej połowy me- czu nie jesteśmy zadowoleni. Poza pierwszymi dziesięcioma minutami, gdzie piłka była po naszej stronie, tworzyliśmy sytuacje i zdobyliśmy bramkę. W późniejszych etapach funk- cjonowaliśmy głównie w obro- nie niskiej. Tutaj byliśmy zbyt mało agresywni. Nasze dwie linie były zbyt spłaszczone, co powodowało, że mieliśmy małą liczbę skoków pressin- gowych. W drugiej połowie wyglądało to już inaczej. Lin- ia pomocy grała wyżej niż w pierwszej części, co skutko- wało większą ilością odbiorów. Mieliśmy więcej piłkę przy nodze i częściej wchodziliśmy w pole karne rywala. Myślę, że mogliśmy więcej wyciągnąć z momentów gdy obieraliśmy piłkę. Musimy być bardziej zdecydowani w kontrataku - mówi Maciej Tokarczyk, opie- kun Wisły.

Jak dodaje, w minionym mi- krociklu akcentował głównie działania ofensywne dotyczące zabezpieczenia ataku oraz bu- dowy w niskiej strefie. - Waż- nym elementem była też praca nad stałymi fragmentami gry w obronie. W defensywie kon- tynuowaliśmy pracę nad obroną niską oraz przejściem do obrony wysokiej - przyznaje.

Bez trzech

W ekipie Wisły zabrakło trzech zawodników: Kacpra Szy- manka, Bartosza Wiktorujsa oraz Łukasza Kabaja.

Stal Rzeszów - Wisła Puławy 1:2 (0:1)

Bramki: Gaża 65' (k) - Kumoch 8' (k), zaw. testowany 69'.

Wisła: zaw. testowany I (46' Szpaderski) - Gałzka (46' Cheba), zaw. testowany II (80' Waliś), Waliś (60' zaw. testowany III), Śledzicki, Kumoch, Kargulewicz (80'

Łuczuk), Ponce Garcia (82' R. Cholewa), Koziej (46' zaw. testowany IV), zaw. testowany V.

Z Bronią i Koroną II

Przed piłkarzami Wisły dwa spotkania sparingowe.

W środę o godz. 12:00 pu- ławianie zagrają na własnym boisku z Bronią Radom. Z kolei w sobotę przeciwnikiem ekipy Macieja Tokarczyka będzie Ko- rona II Kielce. Na ten moment nie jest znana godzina rozpoczę- cia starcia.

Sześciu. Tajemniczo

W ostatnich dniach w druży- nie Wisły było sprawdzanych sześciu zawodników.

To bramkarz. dwóch obroń- ców, dwóch pomocników oraz napastnik. - Jeśli chodzi o kwe- stie transferowe nic więcej nie mogę powiedzieć niż dotych- czas. Na oficjalne informacje jeszcze trzeba trochę poczekać - mówi opiekun puławian.

mp

Młodzież leci do Las Vegas



Na zdjęciu zawodnicy Górnika Łęczna podczas konferencji promującej wyjazd LUBELSKIE TEAM U-13 na turniej w Las Vegas

Aż dziewięciu zawodni- ków Akademii Górnika Łęczna znalazło się w kadrze województwa lubelskiego na turniej Mayor's Cup w Las Vegas w Stanach Zjed- noczonych.

Leon Daszkiewicz, Antoni Skurski, Aleksander Król, Bar- łomiej Gryzio, Igor Borkowski, Krzysztof Boś, Olivier Klepa- cki, Mikołaj Stefaniak oraz Jan Szpindor - ci zawodnicy Górnika znaleźli się w LUBELSKIE TEAM U-13, który stanie do rywalizacji w turnieju Mayor's Cup w Las Vegas. Ekipa z zielono-czarnych

stanowi połowę drużyny, która poleci za ocean. Ponadto w szał- bie szkoleniowym kadry jest Patryk Węclawski, trener z Aka- demii Górnika.

Reprezentacja naszego woje- wództwa poleci w lutym do Sta- nów Zjednoczonych w ramach projektu „Lubelskie w Neva- dzie”. Na tegoroczny wyjazd, poza młodymi adeptami futbolu z Górnika, pojadą zawodnicy: Avii Świdnik, Sygnału Lublin, Podlasia Biała Podlaska, Gau- dium Zamość, Motoru Lublin, Łady 1948 Biłgoraj i Tomasovii Tomaszów Lubelski. Nasi repre- zentanci rozpoczną rozgrywki 15 lutego.

DSM

Wisła Puławy ma nowego trenera!



Grzegorz Adamski został asystentem Macieja Tokarczyka

Po trzech latach pracy w Podlasiu Biała Podla- ska Grzegorz Adamski pożegnał się z klubem.

Szkoleniowiec dołączył do sztabu II-ligowej Wisły Puławy, gdzie obejmie funkcję asystenta trenera. Adamski trafił do Białej Podlaskiej w 2021 roku, rozpo- czynając swoją przygodę w Aka- demii Piłkarskiej Podlasie jako drugi trener drużyny CLJ U-17. W sezonie 2023/2024 prowadził

drugi zespół Podlasia, a od stycz- nia 2023 roku pełnił również rolę asystenta pierwszej drużyny.

Teraz przed nim nowe wy- zwanie na szczeblu centralnym. W rundzie wiosennej dołączy do sztabu szkoleniowego Wisły Puławy, gdzie będzie wspierał trenera w pracy z zespołem wal- czącym o utrzymanie w stawce.

Adamski pochodzi z Janowca. Występował w drużynach mło- dzieżowych Wisły Puławy.

mp
WSP

Motor przegrał po kontrowersyjnym karnym

Piłkarze lubelskiego Motoru doznali siódmej porażki w obecnym sezonie PKO BP Ekstraklasy. W 20. kolejce rozgrywek beniaminek krajowej elity przegrał na wyjeździe z Koroną Kielce. Dla żółto-biało-niebieskich była to pierwsza ligowa porażka od 26 października.

W pierwszej połowie stroną przeważającą byli gospodarze, którzy stworzyli więcej zagrożenia w ofensywie. Ekipa z Kielca oddała osiem strzałów na bramkę rywali, przy dwóch uderzeniach Motoru. Warto przy tym podkreślić, że w przeciwieństwie do żółto-biało-niebieskich, miejscowi mieli znacznie bardziej klarowne szanse na gola.



Motor zszedł z boiska pokonany po sześciu meczach bez porażki

Jako pierwszy refleks stojącego między słupkami Kacpra Rosy sprawdził bardzo aktywny skrzydłowy, Mariusz Fornalczyk. Bramkarz lubego zespołu dobrze interweniował i wybił futbolówkę na rzut różny. W 25. minucie mogło i powinno być

1:0 dla Korony. Podopieczni trenera Jacka Zielińskiego atakowali lewą stroną boiska, na murawie poślizgnął się Paweł Stolarski, a Fornalczyk posłał bardzo dobre dośrodkowanie na głowę wbiegającego Martina Remacle'a. Belgijski pomocnik

główkował, ale nie trafił czysto w piłkę, więc dla lublinian skończyło się tylko na strachu. Ten sam zawodnik miał drugą okazję na zdobycie bramki tuż przed zejściem do szatni na przerwę. Tym razem po jego strzale z dystansu futbolówka oblała słupek. Po zmianie stron padł jeden gol. W ostatnim kwadransie rywalizacji sędzia Tomasz Kwiatkowski wskazał na „wapno”, po tym, jak Kacper Rosa sfaulował w polu karnym Miłosza Trojaka. Z jedenastu metrów nie pomylił się wprowadzony z ławki Pedro Nuno i Korona objęła prowadzenie. Co prawda, bramkarz Motoru oraz sztab szkoleniowy protestowali, że karny był wykonany w niewłaściwy sposób, ale arbiter główny był innego zdania. Po stracie gola „Motorowcy” rzucili się do odrabiania strat. I choć mieli ku temu kilka dobrych okazji, w tym obili po-

przeczkę, to ostatecznie musieli wracać do Lublina bez zdobycia punktowej. W następnej kolejce żółto-biało-niebiescy znów zagrają w delegacji, tym razem z Jagiellonią Białystok. Starcie z aktualnymi mistrzami Polski czeka ich w niedzielę, 16 lutego o godzinie 17:30.

Korona Kielce - Motor Lublin
1:0 (0:0)

Bramka: Pedro Nuno 78 (z rzutu karnego)
Motor: Rosa – Stolarski (79 Wójcik), Bartoś, Najemski (81 Matthys), Luberecki, Samper, Król (60 Ndiaye), B. Wolski, Sefer (60 Van Hooen), Ceglarczyk (60 Scalet), Mróz

Karol Kurzępa



Mateusz Stolarski
(trener Motoru):

Gratuluję zwycięstwa Koronie. Myślę, że to oni bardziej zasłużyli na zwycięstwo. Mamy trochę do poprawy pod względem równości połów. Znow zagrałmy jak z Lechią Gdańsk, czyli rwanie. Musimy narzucić swoje warunki, a w Kielcach zbyt dostosowaliśmy się do warunków rywala. W pierwszym okresie swojej przewagi gospodarze jednak nie wyszli na prowadzenie. W drugiej części, jeśli ktoś miał strzelić gola, to był to Motor, ale jednak zrobili to kielczanie. Mielśmy 90 minut na to, żeby nie przejmować się tym, czy rzut karny był prawidłowy. Zawsze brak punktu to niedosyt. Bardziej chciałbym się jednak skupić na tym, żebyśmy grali tak cały mecz, jak tę końcówkę. Jeżeli w Ekstraklasie grasz tylko 45 minut, to nie jesteś w stanie regularnie zdobywać punktów.

Siatkarze prowadzili 2:0, a później... dramat

Bez najmniejszych problemów Bogdanka LUK Lublin wygrała dwa pierwsze sety z PGE Projekt Warszawa, a później zaczął się absolutny dramat w hali Globus.

Gospodarze jako pierwsi wyszli na prowadzenie, ale stracili je od wyniku 8:7 i chwilowo to przyjezdni zyskali inicjatywę. W trakcie dobrego fragmentu kilkakrotnie wyszli na trzy-punktowe prowadzenie, ale na

szczęście LUK od stanu 13:16 nie tylko odrobił stratę, ale wyszedł na prowadzenie 17:16. Wówczas sytuacja na parkiecie uległa zmianie i to żółto-czarni przechylili seta na swoją korzyść. Łatwo wygrali 25:19. Druga partia była już kompletnie inna, a w niej LUK wyglądał jak zespół z innej planety na tle przeciwników. Już po kilku minutach było 11:3 dla gospodarzy i to nie był koniec. Po kolejnych seriach punktowych drużyna trenera Bottiego prowadziła nawet 22:9, a w końcówce bawiła się

z przeciwnikami. Koniec końców miejscowi wygrali aż 25:11, kompletnie demolując rywali. Początek trzeciego seta był powtórką końcówki drugiego, a szybkie prowadzenie 7:2 LUK-u i trzy asy serwisowe Leona zwiastowały kolejną łatwą partię. Projekt nagle zaczął grać znacznie lepiej i doprowadził do remisu 9:9, ale nie odskoczył miejscowym, a chwilę później już przegrywał. Żółto-czarni bardzo długo nie oddawali prowadzenia, ale po serii remisów w końcówce to warszawianie

mieli pierwszą piłkę setową przy stanie 24:23. Tej okazji nie zmarnowali i wygrali partię, więc gra trwała dalej. Czwarta odsłona znów zaczęła się dobrze dla Leona i spółki, ale od stanu 10:10 to rywale zaliczyli dobrą serię i wyszli na trzy „oczka” prowadzenia. O dziwo gospodarze nie tylko nie odrobili strat, ale jeszcze później te stały się większe. Dość niespodziewanie drużyna ze stolicy wygrała seta 25:20 i potrzebny był tie-break. W nim przewagę jako pierwsi uzyskali goście, ale LUK

zdołał wyrównać i od wyniku 6:6 było bardzo ciekawie. Gra toczyła się punkt za punkt aż do momentu, kiedy lublinianom udało się zdobyć inicjatywę i wyjść na prowadzenie 11:8. Goście nie pozostali jednak bierni i kolejny remis zobaczyliśmy w kluczowym momencie. Kiedy tablica wyników wskazywała 13:13, perfekcyjny atak po bloku posłał Leon i LUK miał piłkę meczową. Tę jednak zmarnował, a za chwilę to rywale prowadzili 15:14. Żółto-czarni jeszcze się obronili, ale dwa kolejne punkty padły lu-

pem przyjezdnych i to oni wygrali partię 17:15, a mecz 3:2.

Bogdanka LUK Lublin - PGE Projekt Warszawa
2:3
(25:19, 25:11, 23:25, 20:25, 17:15)

Lublin: Nowakowski (7), Komenda (2), Sawicki (21), Leon (29), Grodzanow (11), Sasak (14), Hoss (libero) oraz McCarthy, Czyrek, Malinowski (2)

Kacper Ciuksza

Szczypiornistki przegrały z odwiecznym rywalem

Piłkarki ręczne doznały trzeciej porażki w obecnym sezonie Orlen Superligi kobiet. Biało-zielone uległy we własnej hali Zagłębiu Lubin. Po tej przegranej MKS FunFloor Lublin traci w tabeli do „Miedziowych” sześć punktów w tabeli.

Początek spotkania był wyrównany, ale wraz z rozwojem gry zaczęła się zarysowywać przewaga „Miedziowych”. Na półmetku pierwszej połowy ekipa gości prowadziła 8:5. Biało-zielone miały wówczas za sobą długi okres przestoju w ofensywie, podczas którego nie rzuciły bramki przez ponad siedem minut. Później się jednak odblokowały się

i zaczęły regularnie trafiać do siatki. Problemów ze skutecznością nie miały natomiast zawodniczki klubu z Dolnego Śląska, które wygrywały do przerwy 14:11. Po zmianie stron obraz konfrontacji długo nie ulegał zmianie. Zdecydowanie pewniejsze w swoich poczynaniach były przyjezdne, dzięki czemu utrzymywały bezpieczną przewagę. 10 minut po wznowieniu gry Zagłębie miało zaliczkę czterech goli, choć gdy upływał kwadrans drugiej połowy MKS FunFloor zniwelował straty do wyniku 17:19. Zaraz potem z powodu dwuminutowego wykluczenia miejscowe musiały radzić sobie w osłabieniu i prowadzenie ekipy z Lubina ponownie wzrosło. Dlatego 180 sekund później tablica wyników wskazywała rezultat 17:22. A gdy podopieczne trenerki Bożeny

Karkut odskoczyły na dystans ośmiu trafień, kibice prowadzący zorganizowany doping zaczęli intonować na trybunach „k...mac, Montex grać!”, pokazując dużą dezaprobatę wobec boiskowych wydarzeń. Ostatecznie drużyna gości wygrała siedmioma bramkami, a lublinianki zakończyły mecz, mając na koncie aż 18 strat.

MKS FunFloor Lublin - Zagłębie Lubin
22:29 (11:14)

MKS FunFloor: Mamić, Wdowiak, Gawlik – Szynkaruk 5, M. Więckowska 3, Rosiak 3, Nieuwenweg 3, Balsam 2, Tomczyk 1, Pietras 1, Andruszak 1, Planeta 1, D. Więckowska 1, Olek 1, Posavec, Matuszczyk

Karol Kurzępa

Koszykarze nie podolali sąsiadowi w tabeli

Siódmą porażkę w tym sezonie Orlen Basket Ligi zaliczył PGE Start Lublin. Lepszy od czerwono-czarnych okazali się zawodnicy Górnik Zamek Książ Wałbrzych.

Górnicy u siebie przegrali tylko raz w całym sezonie i niestety od początku meczu pokazywał dlaczego. Gospodarze przy wsparciu głośnie publiczności wyszli na prowadzenie 8:0, a w trakcie gry udało im się nawet odskoczyć na 11 „oczek”. Finalnie kwarta zakończyła się wynikiem 20:10 dla miejscowych. Chwilę po rozpoczęciu drugiej odsłony przewaga wynosiła już 16 punktów i Start znalazł się w trudnym położeniu. Podopieczni trenera Wojciecha

Kamińskiego zaliczyli jednak znakomitą końcówkę kwarty, dzięki czemu przed przerwą przegrywali tylko 35:40. Po zmianie stron „Startowcy” w końcu odrobili stratę, a nawet wyszli na pierwsze prowadzenie - 47:42. Górnik był jednak bezwzględny i szybko wrócił do dobrej gry, dzięki czemu kwartę zakończył wynikiem 61:49 na swoją korzyść. W czwartej kwarcie lublinianie na pierwsze punkty czekali nieco ponad dwie minuty, co nie napawało optymizmem do zmiany wyniku. Trener Kamiński próbował jeszcze odwrócić starcie zarządzeniem obrony strefowej. To nawet przyniosło efekty, a dwa efektowne wsady Tevina Browna i Tyrana de Lattibeaudiere'a i kilka dobrych akcji w defensywie pozwoliły zniwelować stratę

do siedmiu punktów na 3,5 minuty do końca. Niestety w kluczowym momencie meczu lepiej zagraли gospodarze i to oni wygrali mecz wynikiem 87:72. Po porażce Start spadł na czwarte miejsce w tabeli, a Górnik awansował na trzecią lokatę.

Górnik Zamek Książ Wałbrzych - PGE Start Lublin
87:72
(20:10, 20:25, 21:14, 26:23)

Lublin: Brown 19, De Lattibeaudiere 18, Lecomte 16, Williams 13, Ramey 3, Drame 2, Put 1, Karolak, Krasuski, Szymański, Pelczar

Kacper Ciuksza

Lewart na remis. Strzelili testowani

Kolejny mecz kontrolny mają za sobą piłkarze Lewartu Lubartów. Podopieczni Wojciecha Stefańskiego zremisowali 2:2 z czwartoligowymi Orłętami Radzyń Podlaski.

W pierwszej połowie to zespół gości jako pierwszy zagroził naszej bramce za sprawą dobrego strzału Cezarego Pęcaka z 18. minuty. W 26. minucie natomiast bramki po uderzeniu z przewrotki szukał Jakub Rycaj. Oba te strzały na nasze szczęście minęły bramkę strzeżoną przez Damiana Podleśnego. Lewart odpowiedział w 29. minucie, kiedy to po dobrym podaniu Patryka Drozda bramkę zdobył zawodnik testowany, dla którego było to już drugie trafienie w biało-niebieskich barwach w zimowym okresie przygotowawczym.

Ledwie minutę później okazję do podwyższenia prowadzenia miał Mateusz Kompanicki, ale jego świetny strzał zza pola karnego minął bramkę rywali. „Kompan” kolejną okazję do zdobycia bramki miał jeszcze w 38. minucie spotkania, jednak przegrał wówczas sytuację sam na sam z bramkarzem Orłąt. Na zakończenie pierwszej połowy czerwoną kartkę za faul przerywający kontrę rywali obejrzał jeszcze Szymon Gęca, ale z uwagi na to, iż był to mecz sparingowy, mógł pozostać na boisku.

W drugiej połowie Orłęta szybko doprowadziły do wyrównania. Po rzucie różnym w 51. minucie gola głową zdobył Arkadiusz Korolczuk. Biało-niebiescy starali się szybko objąć ponowne prowadzenie, a najlepszą ku temu okazję miał Krystian Żelisko w 58. minucie meczu, kiedy to otrzymał fantastyczne prostopadłe podanie po ziemi za linię obrony rywala.

Jego dobry strzał po ziemi minął wychodzącego z bramki bramkarza Orłąt, ale niestety również minimalnie bramkę przyjezdnych.

Radzynianie także szukali swoich okazji na przechylenie wyniku na swoją korzyść. W 65. minucie mocny i celny strzał na naszą bramkę oddał Karol Rycaj, ale dobrze spał się wówczas stojący w niej Igor Belka. W 73. minucie Rycaj przeprowadził zaś szybki kontratak lewym skrzydłem, który zakończył się faulem wracającego za nim Szymona Kunaszyka w polu karnym. Orłęta miały więc rzut karny, który pewnie na bramkę zamienił Marcel Obroślak.

Biało-niebiescy nie poddali się i do końca walczyli o wyrównanie, które nastąpiło w 84. minucie. Prostopadłe podanie w polu karnym otrzymał drugi z testowanych zawodników i pewnym strzałem pokonał bramkarza gości, ustalając tym samym wynik spotkania na 2:2.

**Lewart Lubartów - Orłęta Radzyń Podlaski
2:2 (1:0)**

Bramki: zaw. testowany II 29', zaw. testowany IV 84' - Korolczuk 51, Obroślak 65' (k).

Lewart (I połowa): Podleśny-Drozd, Chyła, zaw. testowany I, Gęca, Wolski, Myśliwiecki, Kompanicki, Hanuszek, Żelisko, zaw. testowany II

Lewart (II połowa): Belka - Kunaszyk, Niewęgłowski, zaw. testowany III, Gęca (70' Drozd), Wójcik, Nojszewski, zaw. testowany IV, Socha, Żelisko (70' zaw. testowany II), Paluch.

Mecz w święto zakochanych

Kolejny mecz kontrolny już w piątek. O godz. 18:00 biało-niebiescy zmierzą się na własnym boisku z Tomasią Tomasów Lubelski.

mp



ROZMOWA Z Dawidem Nojszewskim, zawodnikiem Lewartu Lubartów

Misja ciężka, ale nie niemożliwa

Jak podsumujesz spotkanie z Orłętami?

- To był bardzo rwany mecz. Zremisowaliśmy, chociaż chcieliśmy wygrać, ponieważ wychodzimy z założenia, że każdy mecz trzeba przechylić na swoją korzyść.

Od nowego sezonu jesteś graczem Lewartu. Jak tutaj się czujesz?

- W Lubartowie czuje się bardzo dobrze. Po początkowych trudnościach wszystko sobie poukładałem i bez problemu dzielę funkcję: zawodnika, trenera oraz studenta.

Szkoleniowiec...

- Odpowiadam za juniorów młodszych Lewartu. To chłopcy urodzeni w 2008 i 2009 roku.

Gadaliśmy po przenosinach do Lubartowa i mówiłeś, że będziesz mieszkał w tym mieście...

- Znalazłem sobie bardzo przyjemne mieszkanie. Jestem studentem białskiej uczelni sportowej. Plan ułożył się tak, że nie mam problemów, by codziennie dojeżdżać. Towarzyszy mi Borys Piotrowski, z którym grałem w Podlasiu. Podróże mijają nam szybko, przy dobrej rozmowie.



Utrzymacie się w lidze?

- Myślę, że to misja ciężka, ale nie niemożliwa. Na pewno zrobimy wszystko, aby tego dokonać. Wiara w drużynę jest, a to najważniejsze, bo bez tego nie ma nawet co zaczynać. Musimy punktować regularnie i zdobywać punkty w meczach na „styku”, co nie udawało nam się w tamtej rundzie. Kilka meczów pokazało nam, że w tej lidze możemy rywalizować z każdym.

Lubisz zimowe trenowanie?

- Okres przygotowawczy zimowy zawsze jest ciężki, ale taki też musi być. Jest to moment, w którym każdy trener ma czas, aby wprowadzić swój zamysł taktyczny oraz dobrze przygotować drużynę do ligowych zmagania.

mp

Miazga: Jest nas mało. Co z Perinem?

Gracze Opolanina Opole Lubelskie wybrali się do Lublina. Przegrali.

Zespół Kamila Miazgi uległ 1:4 wiceliderowi tabeli - Lubliniance Lublin. - Wynik jest sprawą drugorzędną. Chciałem obejrzyć w akcji zawodników, których przymierzamy do składu. To gracze, którzy od niedawna są z nami. W większości przypadków jestem na „tak”, ale jeszcze daleka droga, byśmy ich pozyskali - mówi szkoleniowiec.

Szansę występu otrzymał sześciu zawodników. Po dwóch: bramkarzy, obrońców oraz skrzydłowych. Dwóch z nich to gracze z Ukrainy. - Podziękowałem jednemu golkeeperowi. Nie spisał się w sparingu. Popęłił dwa bardzo proste błędy, po których straciliśmy gole - dodaje.

Miazga ma problemy z frekwencją. - Jest nas mało. Z chorobami walczą: Hubert Sałasiński, Antonio Corbo oraz Jakub Konc. Obowiązki na uczelni zatrzymały Szymona Jarosza - wylicza.

**Lublinianka Lublin - Opolanin Opole Lubelskie
4:1 (1:0)**

Bramki: zaw. testowany 30' (k), zaw. testowany 60', Niegowski 75', Jagodziński 85' - H. Adamczyk 76'.



Odejście Yuriya Perina byłoby wielką stratą dla Opolanina

Opolanin: Szczepański - Belobrovik, Kozak, zaw. testowany I, zaw. testowany II, Pałka, Jurak, Figura, zaw. testowany III, zaw. testowany IV, Duda. Ponadto grali: zaw. testowany V, H. Adamczyk, zaw. testowany VI.

Co z Perinem?

Niewykluczone, iż w rewanżach w ekipie Opolanina zabraknie Yuriya Perina.

38-letni napastnik nosi się z zamiarem powrotu w okolice, gdzie przebywa jego najbliższa

rodzina. Gdyby tak się stało, zespół z Opola Lubelskiego straciłby niezwykle ważną postać w ekipie. W rundzie jesiennej Perin rozegrał 1389 minut. Zdobył 7 goli.

Jadą do Ożarowa

Przed Opolaninem kolejny mecz.

W sobotę o godz. 11:00 ekipa Miazgi zmierzy się na boisku Alitu Ożarów. Rywale występują w IV lidze świętokrzyskiej. Po rundzie jesiennej zajmują trzecie miejsce.

Do drugiej lokaty zajmowanej przez AKS Busko-Zdrój, premiując walką o baraże o możliwość gry w III lidze tracą dwa punkty.

Yurij został tatą!

W ostatnim czasie chwile radości pojawiły się w rodzinie Yuriya Perina.

Żona napastnika Opolanina - Anna wydała na świat synka - Andrzeja. To pierwsze dziecko 38-latk. Wielkie gratulacje!

mp

Łęcznianie przeszli Bug



Michał Steszuk zdobył dwa gole w starciu z Bugiem Hanna

Kolejny sparing mają za sobą piłkarze Karola Wiecha.

Górnik II Łęczna zmierzył się z Bugiem Hanna, czyli ekipą, która do niedawna występowała w IV lidze. Nasi wygrali 5:1.

- Z gry byliśmy drużyną wyraźnie lepszą. Stwarzaliśmy sobie wiele świetnych sytuacji i zasłużenie wygramyśmy. Cieszy duża ilość minut dla zawodników i brak kontuzji - mówi Kacper Duduś, asystent trenera.

**Bug Hanna - Górnik II Łęczna
1:5 (1:3)**

Bramki: Steszuk x2, Gnap, Dylewski, Gębicki.

mp

PUL

Pierwsze utrudnienia ruchu towarzyszące budowie obwodnicy Niemiec i Lubartowa

Zamknięta ulica Kwiatowa, w Ciecierzynie pojedziemy jedną nitką

Mieszkańcy gminy Niemce i osoby przejeżdżające przez jej teren w kierunku Lubartowa zapewne zauważą rozpoczęcie prac przy budowie obwodnicy, będącej fragmentem drogi ekspresowej S19. Są też pierwsze utrudnienia w ruchu drogowym.



Ruszyła budowa trasy S19, obwodnic Niemiec i Lubartowa

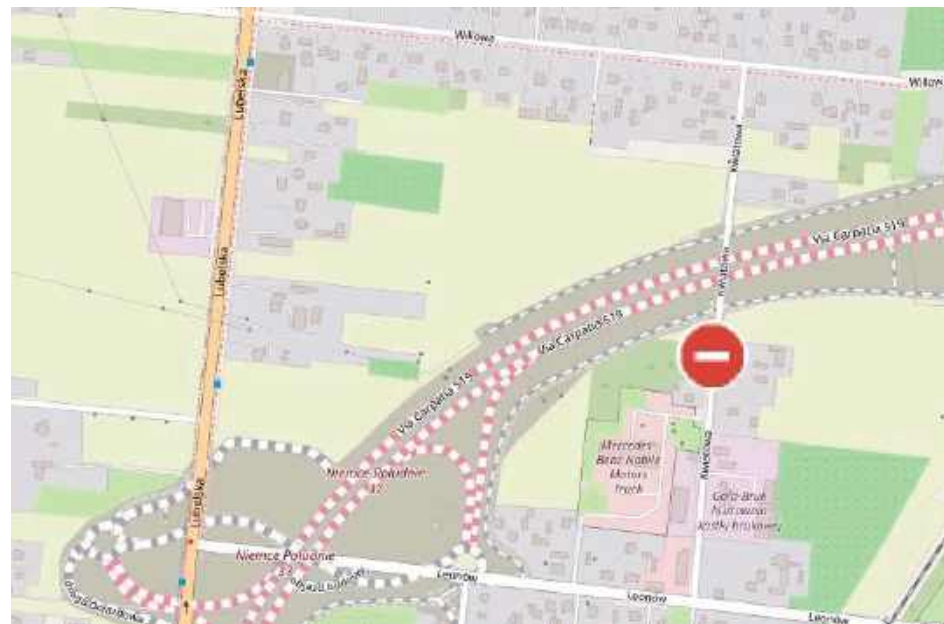
Jadąc trasą S19 trudno nie zauważyć wyciętych drzew. W niektórych miejscach rozpoczęło się też rozbieranie budynków i równanie terenu pod budowę trasy Lubartów - Lublin. W miniony czwartek pracowano też przy dwujezdniowym odcinku w Ciecierzynie. W niektórych miejscach usuwano bariery. Okazuje się, że już niedługo, od połowy lutego, czynna będzie tylko jedna, prawa jezdnia w kierunku Lublina, na której będą otwarte dwa pasy, po jednym w każdym kierunku. Należy liczyć się, że w tym miejscu, jak i na całej trasie do Lubartowa (i w przeciwną stronę, do Lublina) będą ograniczenia prędkości i spore utrudnienia w ruchu.

W Niemcach już są pierwsze przeszkody. Od 5 lutego całkowicie zamknięto dla ruchu ulicę Kwiatową. Niemożliwy jest też wjazd od strony ulicy Willowej i od ulicy Leonów. Administratorzy dróg proszą o zachowanie szczególnej ostrożności i jazdę zgodną z oznakowaniem tymczasowej organizacji ruchu.

Jak długo będzie zamknięta ulica Kwiatowa?

– Do końca budowy trasy, a przynajmniej drogi serwisowej, która wtedy będzie przebiegała – wyjaśnił Sławomir Mroczek, kierownik Referatu

Planowania Przestrzennego i Gospodarki Nieruchomościami gminy Niemce. – To w tej chwili największe utrudnienie w Niemcach. Około marca zamknięta zostanie ulica Szklarniowa, ale najpierw musi powstać droga serwisowa i dojazd do domów. I oczywiście Ciecierzyn. W tej chwili trwają przygotowania do zamknięcia jednej nitki trasy. Ruch będzie prowadzony drugą nitką po jednym pasie dla danego kierunku. Sytuacja będzie się zmieniała wraz z postępem robót, dlatego monitorujemy sytuację i o wszelkich zmianach, ograniczeniach i objazdach będziemy informowali mieszkańców i przejeżdżających przez



Mapka pierwszych ograniczeń w Niemcach, związanych z budową wycieczki od lat obwodnicy.

naszą gminę.

Wspomniane zmiany potwierdził Łukasz Minkiewicz, rzecznik prasowy lubelskiego oddziału Głównej Dyrekcji Dróg Krajowych i Autostrad.

– Zamknięcie ulicy Kwiatowej i ograniczenia ruchu na odcinku dwujezdniowym w Ciecierzynie to w tej chwili największe

utrudnienia – powiedział Łukasz Minkiewicz. – Ciecierzyn będzie miejscem najbardziej uciążliwym. Intensywniejsze prace i także utrudnienia będą również w Wandzinie, ale dopiero w kwietniu. Prace przy budowie drogi ekspresowej muszą wiązać się z utrudnieniami, objazdami. Wykonawca będzie się starał

zminimalizować uciążliwość, jednak nie da się ich całkowicie wyeliminować. O kolejnych zmianach w organizacji ruchu będziemy informowali wraz z postępem budowy. Większa intensywność nastąpi bliżej wiosny.

Artur Toruń

W najbliższych dniach zapadną niezwykle ważne decyzje dla szpitala

Konkurs nierozstrzygnięty. Z siódemki została czwórka kandydatów, znamy nazwiska

W ostatnich latach nie zdarzyło się, by było aż tylu chętnych na posadę dyrektora szpitala w Lubartowie. Do konkursu zgłosiła się bowiem aż siódemka kandydatów. Tylko z nich część przeszła pierwszy etap. Rozstrzygnięcie odwlekło się w czasie, tymczasem poznaliśmy nazwiska ubiegających się o rządę w SPZOZ-ie.

Nowy dyrektor szpitala w Lubartowie jest poszukiwany, ponieważ na początku października ub.r. stanowisko stracił Artur Szczupakowski, który zajmował je od lipca 2023 roku - najpierw jako p.o. dyrektora, a później już dyrektor po wygraniu jesienno-konkursu. Został on odwołany przez Zarząd Powiatu (powiat jest organem tworzącym szpital i sprawuje nad nim kontrolę zarządczą). Oficjalnie złożył dymisję z powodów osobistych, jednak chodziło o wprowadzanie w życie przez dyrektora plany restrukturyzacji szpitala, zakładające zwolnienie lub znaczącą zmianę warunków pracy

prawie 200 osób. Władze powiatu nie akceptowały takiego działania.

Pełniące obowiązki

W miejsce Artura Szczupakowskiego powołana została Ewa Mateusiak, na funkcję p.o. dyrektora. Przed przejściem do SPZOZ-u była kierownikiem Wydziału Organizacyjno-Administracyjnego w Starostwie Powiatowym. Urzędniczką wytrwała pięć tygodni, po czym w listopadzie złożyła rezygnację. Również i w tym przypadku, według oficjalnych informacji, decydowały względy osobiste.

Wobec tego Zarząd Powiatu rządy w szpitalu przekazał Ewie Mańdziuk, do tego momentu kierownik działu epidemiologii w lubartowskiej lecznicy. To ona kieruje obecnie SPZOZ-em, jako p.o. dyrektor.

Pierwszy konkurs nie wypalił

Jeszcze w listopadzie ogłoszono konkurs, którego celem było znalezienie nowego dyrektora. Postępowanie zostało unieważnione, bo zgłosiła się tylko jedna osoba, a do

jego przeprowadzenia potrzeba co najmniej dwójki kandydatów. Tym kandydatem był Sławomir Nazarek, elektrolodzy pracujący w Lublinie, do tego wykładowca uniwersytecki oraz działacz związkowy.

Przełożone rozmowy

W grudniu ogłoszono drugi konkurs, a na oferty Starostwo Powiatowe czekało aż do końca stycznia. Dłuższy okres dany potencjalnym zainteresowanym objęciem rządów w szpitalu przyniósł efekt. Do konkursu zgłosiła się siódemka kandydatów. We poprzednim wydaniu gazety informowaliśmy o piątce kandydatów - okazało się, że finalnie, w ostatnim momencie na składanie ofert do Starostwa dotarły jeszcze dwie koperty z dokumentami.

W poniedziałek, 3 lutego, komisja konkursowa otworzyła koperty i ocenie formalnej poddano oferty od kandydatów. Trzy, czyli niemal połowa osób, nie spełniła wymogów formalnych. W efekcie na rozmowy kwalifikacyjne zaproszenia otrzymała czwórka kandydatów.

Dzień później komisja miała

rozpocząć rozmowy z kandydatami na dyrektora szpitala w Lubartowie i być może jeszcze tego samego dnia wskazać najbardziej kompetentną osobę na stanowisko szefa SPZOZ-u w Lubartowie.

Do tego jednak nie doszło, bo Andrzej Kardasz, przewodniczący komisji, rozchorował się. Rozmowy z kandydatami przełożono na kolejny tydzień. Zaplanowano je na wtorek, 11 lutego.

Czwórka kandydatów

Tymczasem znamy nazwiska czwórki kandydatów, którzy przeszli do drugiego etapu konkursu.

Okazuje się, że do konkursu zgłosiła się Ewa Mańdziuk, aktualnie kierująca szpitalem jako p.o. dyrektor.

„Posiada ponad trzydziestoletnie doświadczenie pracy w szpitalu. Z wykształcenia jest pielęgniarką, ale oprócz tego ukończyła szereg studiów podyplomowych. Prowadzi zajęcia ze studentami na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim. Przez 20 lat pracowała jako kierownik Działu Epidemiologii i Higieny Szpitalnej. Przeprowadziła duży, 700 łóżkowy, szpital przez

covid. Posiada też doświadczenie w kwestiach organizacyjnych, zamówień publicznych, magazynowych, akredytacji ISO. W szpitalu w Lubartowie pracuje od 3 lat” - takie doświadczenie przedstawiała sama zainteresowana podczas posiedzenia Zarządu Powiatu, gdy w listopadzie ub.r. powierzano jej kierowanie lubartowskim szpitalem.

Podczas grudniowej sesji Rady Powiatu p.o. dyrektor zapowiadała gruntowne zmiany w szpitalu. Oszczędności miały przynieść m.in. zmiany w liczbie łóżek dla pacjentów oraz liczbie zatrudnionych pracowników, w w dużej mierze pielęgniarek. Konkretnie działania w kierunku restrukturyzacji miały zostać podjęte w styczniu br. Gdy zapytaliśmy Ewy Mańdziuk, na jakim etapie są wspomniane działania, odpowiedziała, iż są dopiero analizowane.

Wśród kandydatów jest także Beata Kocięcka-Gagoś. Z jej profilu w mediach społecznościowych można wyczytać, że od kilkunastu lat jest prezesem spółki z o.o. z branży budowlanej. W swoim CV ma jednak też stanowisko inspektora kontroli Narodowego

CZWÓRKA KANDYDATÓW

To z tej czwórki komisja konkursowa wybierze najlepszego kandydata na dyrektora szpitala:

- Beata Kocięcka-Gagoś
- Ewa Mańdziuk
- Stanisław Tyrpin
- Dominik Wesołowski

Funduszu Zdrowia oraz stanowisko prezesa zarządu szpitala powiatowego w Rykach. Jej wykształcenie obejmuje m.in. licencjat z pielęgniarstwa i zarządzanie w ochronie zdrowia na Wyższej Szkole Ekonomii i Innowacji w Lublinie, a także MBA w ochronie zdrowia na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie.

Pozostali dwaj kandydaci to Stanisław Tyrpin i Dominik Wesołowski.

Po wskazaniu przez komisję konkursową najbardziej kompetentnej osoby na stanowisko dyrektora szpitala ostateczną decyzję o ewentualnym zatrudnieniu tej osoby podejmie Zarząd Powiatu.

Dominik Smagała

Miliony na drogi w powiecie lubartowskim. Jest kasa, będą inwestycje



Paweł Woźniak
wójt gminy Serniki

Przy drodze w Wólce Zabłockiej mieszka wiele osób, wychodzą z założenia, że wszędzie, gdzie mieszkają ludzie, powinny być drogi asfaltowe, a nie polne. Będzie to udogodnienie dla mieszkańców, poprawi też bezpieczeństwo. Przez drogi polne czasem trudno dojechać służbom. Mamy termin na wykonanie drogi do połowy przyszłego roku, ale planujemy wykonać ją do końca tego roku.

259 mln zł z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg trafi w 2025 roku do województwa lubelskiego. Łączna suma inwestycji realizowanych przy współudziale tego programu wyniesie ponad 600 mln złotych. Powstaną 183 km dróg: 90 km dróg gminnych oraz 93 km dróg powiatowych (99 zadań gminnych i 26 powiatowych). Samorządy mają 30 dni na złożenie wymaganej dokumentacji, a więc prawomocnego pozwolenia na budowę i potwierdzenia zabezpieczenia wkładu własnego - informuje Urząd Wojewódzki w Lublinie. Dofinansowanie przyznano też powiatowi lubartowskiemu i gminom z powiatu.

Dofinansowanie aż na trzy inwestycje dostała gmina Ostrów Lubelski. Siedem inwestycji gminnych i jedna powiatowa znalazły się na liście rezerwowej.

Marcin Kusyk

Gmina	Inwestycja	Wartość	Dofinansowanie	Wkład własny
Drogi gminne - lista podstawowa				
Gmina Lubartów	Budowa dróg w Skrobowie i Skrobowie Kolonii - 2,3 89 km	10 363 166 zł	6 217 899 zł (60 proc.)	4 145 266 zł
Ostrów Lubelski	Przebudowa drogi w Kolechowicach - 2,188 km	2979 748 zł	1 787 849 zł (60 proc.)	1 191 899 zł
Ostrów Lubelski	Przebudowa drogi w Wólce Starej Kijańskiej i Rozkopaczewie - 1,442 km	2671 754 zł	1 603 052 zł (60 proc.)	1068 702 zł
Ostrów Lubelski	Budowa i przebudowa ul. Królewskiej w Ostrowie Lubelskim - 644 m	2 939 376 zł	1 763 625 zł (60 proc.)	1 175 750 zł
Serniki	Budowa drogi w Wólce Zabłockiej - 894 m	1 203 583 zł	962 866 zł (80 proc.)	240 716 zł
Ostrówek	Przebudowa drogi wewnętrznej w Kamienowoli - 579 m	472 434 zł	283 462 zł (60 proc.)	188 975 zł
Miasto Lubartów	Budowa ul. Bursztynowej i ul. Rubinowej - 664 m	3 911 995 zł	1 955 997 zł (50 proc.)	1 955 997 zł
Abramów	Przebudowa drogi w Wielkolesie	1 183 596 zł	591 798 zł (50 proc.)	591 798 zł
Gmina	Inwestycja	Wartość	Wnioskowane dofinansowanie	Deklarowany wkład własny
Drogi gminne - lista rezerwowa				
Firlej	Przebudowa drogi w Przypisówce - 980 m	2 022 026 zł	1 213 216 zł (60 proc.)	808 810 zł
Serniki	Przebudowa drogi Serniki Kolonia - Czerniejów - 3 km	3 346 350 zł	2 677 080 zł (80 proc.)	669 270 zł
Kock	Przebudowa drogi w Białobrzegach - 995 m	1 961 878 zł	1 177 127 zł (60 proc.)	784 751 zł
Kamionka	Budowa drogi w Siedliskach - 365 m	723 199 zł	506 239 zł (70 proc.)	216 960 zł
Michów	Budowa ul. Koszykowej - 387 m	1 032 398 zł	516 199 zł (50 proc.)	516 199 zł
Michów	Budowa ul. Krańcowej w Michowie - 100 m	109 951 zł	54 975 zł (50 proc.)	54 975 zł
Abramów	Przebudowa drogi w Wielkolesie - 490 m	738 595 zł	369 297 zł (50 proc.)	369 297 zł
Gmina	inwestycja	Wartość	Dofinansowanie	Wkład własny
Drogi powiatowe - lista podstawowa				
Powiat lubartowski	Rozbudowa drogi Ostrów Lubelski - Stara Jedlanka - 1,6 km	4 485 929 zł	2 242 965 zł (50 proc.)	2 242 965 zł
Gmina	inwestycja	Wartość	Dofinansowanie	Wkład własny
Drogi powiatowe - lista rezerwowa				
Powiat lubartowski	Przebudowa drogi Adamów - Krzówka - 3,4 km	4 669 122 zł	2 334 561 zł (50 proc.)	2 334 561 zł

Siatkarki z II LO w Lubartowie na podium w Rejonie

W poniedziałek 3 lutego w Puławach odbyły się Mistrzostwa Rejonu w piłce siatkowej dziewcząt. W zawodach udział wzięły 4 drużyny. W pierwszym spotkaniu po wyrównanej walce w „tie-breaku 17:15” niestety nie udało się pokonać faworyta zawodów, czyli drużyny z Poniatowej. W drugim meczu nasze siatkarki bez problemu pokonały drużynę z Dębłina, wygrywając w dwóch setach i tym samym zapewniły sobie trzecie miejsce na podium w rejonie. Osiągnięty sukces pokazał duży rozwój naszej żeńskiej drużyny, której opiekunem od kilku lat jest Marcin Świderek. Serdecznie gratulujemy kolejnego sukcesu.

red.



Skład drużyny dziewcząt: Martyna Tomasiak 2a, Krasucka Maja 3c, Sobiesiek Maja 3g, Krasucka Aleksandra 3h, Kusyk Hanna 2c, Sikorska Gabriela 2d, Pyła Weronika 1a, Kula Oliwka 3f

NEKROLOGI

Jakub Grodek 22 lata, zm. 1 lutego	Helena Domin 77 lat, zm. 4 lutego
Wiesław Brzeziński 82 lata, zm. 1 lutego	Stanisław Wąsik 73 lata, zm. 4 lutego
Stanisława Falkowicz 77 lat, zm. 2 lutego	Bolesław Sagan „Waldemar” 79 lat, zm. 6 lutego
Zdzisław (Zbigniew) Kućmiński 80 lat, zm. 1 lutego	Jadwiga Szewczyk 77 lat
Zofia Belczącka 93 lata, zm. 3 lutego	Krystyna Wierzchoń 75 lat
Danuta Lalka 50 lat, zm. 30 stycznia	Irena Ligeza 71 lat
Czesław Socha 62 lata, zm. 31 stycznia	Stanisław Radzikowski 81 lat
Henryk Nowicki 73 lata, zm. 3 lutego	Krystyna Szydłowska 76 lat

Chcesz wstąpić do WOT? Przyjdź na spotkanie do PUP w Lubartowie

Spotkanie z przedstawicielami Wojsk Obrony Terytorialnej rozpocznie się 13 lutego o godz. 10. Podczas spotkania uczestnicy będą mieli okazję zapoznać się z informacjami na temat: struktur i roli Wojsk Obrony Terytorialnej w systemie obronności kraju, zasad rekrutacji i wymagań dla kandydatów, korzyści płynących z pełnienia służby w WOT, możliwości szkoleń i rozwoju zawodowego.

Marcin Kusyk

VII Lubartowski Dzień Sportu – Znamy termin

W sobotę, 30 sierpnia mieszkańcy Lubartowa oraz okolic będą mieli okazję wziąć udział w wyjątkowym wydarzeniu – VII Lubartowskim Dniu Sportu. To już siódma edycja tego sportowego święta, które na stałe wpisało się w kalendarz najważniejszych wydarzeń miasta - zapowiada organizator, MKS Lubartów. W programie będą konkursy z nagrodami, dmuchańce dla dzieci. Przyjedzie gość specjalny, ale kto nim będzie - to na razie niespodzianka.

Marcin Kusyk

Rafał Trzaskowski przyjedzie do Lubartowa

Spotkanie z Rafałem Trzaskowskim, kandydatem na Prezydenta RP, rozpocznie się 12 lutego o godz. 17.30 w sali gimnastycznej Szkoły Podstawowej nr 3.

Marcin Kusyk

Akcja „Zakaz” łęczyńskiej policji. Zobaczcie, jak parkują niektórzy kierowcy



ŁĘCZNA: Policja prowadzi działania pod nazwą „Zakaz”. Mają one na celu poprawę bezpieczeństwa w ruchu drogowym poprzez wyeliminowanie zagrożeń związanych z nieprawidłowym parkowaniem, zatrzymaniem i postojem pojazdów.

- Poprawa bezpieczeństwa i zapewnienie porządku w ruchu drogowym to główne zadania policjantów, którzy na co dzień pełnią służbę na drodze. W ostatnich dniach

wzięli pod „łupę” kierowców, którzy niewłaściwie parkują swoje pojazdy i nie stosują się do przepisów dotyczących postoju i zatrzymania - informuje aspirant sztabowy Magdalena Krasna z KPP w Łęcznej.

Na podstawie danych z Krajowej Mapy Bezpieczeństwa wynika, że w ubiegłym roku odnotowanych zostało 186 zgłoszeń dotyczących nieprawidłowego zatrzymania i postoju pojazdów. Policjanci potwierdzili 111 takich zgłoszeń.

Joanna Niecko



Myślał, że go nie złapią. Policjanci znaleźli przestępcę w piwnicy

LUBLIN: Policjanci zatrzymali poszukiwanego 43-latka. Mężczyzna był wielokrotnie notowany za liczne kradzieże i włamania. Funkcjonariusze znaleźli go ukrytego w piwnicy jednego z domów.

- 43-letni mieszkaniec Lublina ma bardzo bogatą kartotekę kryminalną, a jego konflikt z prawem rozpoczął się jeszcze dwie dekady temu. Większość przestępstw popełnił w Lublinie. 43-latek kilkakrotnie dopuścił się kradzieży na tzw. wyrwę, a jego łupem padły złote łańcuszki, które zrywał na ulicy kobietom, a także torbki z zawartością pieniędzy, telefonów i dokumentów. Okradał też drogerie, gdzie jego łupem padały drogie markowe perfumy. W jego obszernej dossier znajdują się też włamania do domów, w tym w Rzeszowie oraz usiłowania włamań. Kradzieży i kradzieży z włamaniami dopuścił się



43-letni mieszkaniec Lublina został zatrzymany kilka dni temu, już po powrocie do kraju

w recydywie, gdyż był wcześniej karany za podobne przestępstwa. Dopuszczał się także przestępstw narkotykowych - wymienia nadkomisarz Anna Kamola z KWP w Lublinie.

W 2022 roku Sąd Rejonowy Lublin-Zachód w Lublinie wydał za nim list gończy. Do odsiadki ma zasądzone łącznie 9 lat. Mieszkaniec Lublina uciekł za granicę.

Kryminalni z KP 1 w Lublinie, którzy prowadzili sprawę przestępstw popełnionych przez 43-latka, tak łatwo mu nie odpuszczili. Okazało się, że mężczyzna niedawno wrócił z Niemiec i ukrywał się w powiecie łęczyńskim.

Razem z poszukiwaczami z KWP w Lublinie („Łowcami Głównymi”) pojechali pod jeden z wytypowanych adresów. W trakcie przeszukania domu znaleźli ukrytego w piwnicy 43-latka. W zamkniętym od środka pomieszczeniu miał łóżko i inne potrzebne do przetrwania przedmioty. Był zaskoczony odkryciem jego kryjówek.

Kolejną noc spędził tym razem w celi policyjnego aresztu, skąd później został przekonwojowany do Zakładu Karnego, w którym czeka go długa 9-letnia odsiadka.

Joanna Niecko

Spore ilości narkotyków u 36-latka

Łęczna: 36-latek odpowie za posiadanie znacznych ilości substancji psychotropowych. Policjanci w jego mieszkaniu znaleźli blisko 180 gramów klefedronu, czyli blisko 1500 porcji dilerkich.

Łęczyńscy kryminalni ustalili, że 36-letni mieszkaniec Łęcznej może posiadać narkotyki. W środę (5 lutego) pojechali do jego miejsca zamieszkania.

Podczas przeszukania na parapecie okna policjanci ujawnili saszetkę, wewnątrz której znajdował się woreczek z zawartością białego proszku. Kolejne narkotyki funkcjonariusze ujawnili w łazience. Łącznie zabezpieczyli blisko 180 gramów białego proszku, co stanowi blisko 1500 porcji dilerkich. Zabezpieczone substancje trafiły do Laboratorium Kryminalistycznego KWP w Lublinie, gdzie badania wykazały, że jest to substancja psychotropowa - klefedron. Właściciel nielegalnej substancji został zatrzymany i trafił do policyjnej celi. Przedstawiono mu zarzut posiadania znacznych ilości środków psychotropowych - informuje aspirant sztabowy Mag-



Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności



Grozi mu kara do 10 lat pozbawienia wolności

dalena Krasna z KPP w Łęcznej. Mężczyzna zostanie doprowadzony do prokuratury. Policjanci wystąpili z wnioskiem o jego tymczasowe aresztowanie. Za popełnione przestępstwo grozi

mu kara do 10 lat pozbawienia wolności

Sprawa ma charakter rozwojowy, policjanci nie wykluczają kolejnych zatrzymań.

Joanna Niecko

Niecka w Rokitnie się zapełnia. Co dalej?

Po zapełnieniu składowiska odpadów w Rokitnie będą dwie możliwości: budowa trzeciej niecki albo szukanie nowego miejsca. Czy nasze odpady pojadą na Śląsk?

Związek Komunalny Gmin Ziemi Lubartowskiej, do którego należy Lubartów, odstawia odpady do składowiska w Rokitnie, do tego samego, co Lublin. Odpady o określonych kodach (jak przypominał burmistrz Krzysztof Paśnik - chodzi o gruz i popiół) gro-

madzone są w nieckach, z których jedna jest już zapełniona, druga niedługo może się zapełnić. Co dalej? O to pytał na sesji 30 stycznia radny Piotr Kusyk.

Radny: Co władze robią, żeby zapewnić odbiór odpadów?

- W Rokitnie są niecki, w których gromadzi się odpady, których się przetworzyć nie da. Była niecka nr 1, była niecka nr 2, z tego, co mi wiadomo, jej żywotność się niestety kończy i to prawdopodobnie skończy się już w tym roku. Co władze miasta i jednocześnie ZKGZL robią, aby zapewnić w kolejnych

latach możliwość odbioru odpadów? Wiem, że prace nad trzecią niecką niespecjalnie są zaawansowane i nie wiem, czy w ogóle są prowadzone - powiedział radny.

Rozmowy z Lublinem

Odpowiedział burmistrz Krzysztof Paśnik.

- Przewodniczący Zarządu ZKGZL (jest nim Radosław Szumiec - przyp. red.) prowadzi rozmowy z naszym najważniejszym partnerem, jakim jest miasto Lublin, odnośnie różnych rozwiązań co do kwestii trzeciej niecki. Odpady rzeczywiście zapełniły to składowisko. Przypomnę, że grunt pod składowiskami jest

własnością miasta Lublin, naszego partnera. Rozmawiamy o różnych rozwiązaniach. Będziemy musieli zawieźć gdzieś ten odpad. Burmistrz Szumiec prowadzi rozmowy z Lublinem, z zarządem MPWiK Lublin. Odbłyły się już dwa spotkania z moim uczestnictwem. Zastanawiamy się, co robić dalej, czy szukać innych miejsc do zagospodarowania tych frakcji odpadów. Lublin ma projekt na trzecią nieckę. Zastanawiamy się, czy podjąć się wspólnie z Lublinem budowę tej trzeciej niecki czerpiąc w późniejszych latach jakieś profity. Na tę chwilę nie ma decyzji, liczymy koszty - mówi burmistrz. Jeśli miasto nie uczestniczyłoby w budowie

trzeciej niecki w Rokitnie, pozostałoby szukanie innego miejsca.

- Mamy duże składowisko na Śląsku, gdzie dużo gmin wozi odpady. Śląsk - odległość, koszty transportu, zagospodarowanie, to koszt, który może wpłynąć na cenę. Druga ścieżka, budowa wspólna: musimy mieć środki na budowę. Nie samo miasto Lubartów, wspólnie z Lublinem, z PWiK, różne mamy tu scenariusze. Nie ma jeszcze ostatecznej decyzji, natomiast rozmowy trwają od dłuższego czasu - mówi burmistrz Krzysztof Paśnik.

Marcin Kusyk

Pożar w Firleju. Strażacy wynieśli butle z gazem

Pożar budynku gospodarczego przy ul. Cmentarnej w Firleju wybuchł 4 lutego około godz. 10.13. Posesja, na której palił się budynek, jest gęsto zabudowana, pożar zagrażał więc sąsiadującym budynkom. Z jednego z nich, nieobjętego pożarem, strażacy wynieśli dwie butle z gazem propan butan. Pożar został ugaszony wodą, spalona konstrukcja budynku została rozebrana. Przy pomocy kamery termowizyjnej strażacy sprawdzili, czy nie ma zarzewi ognia.

W akcji gaśniczej uczestniczyły trzy zastępy JRG Lubartów, zastępy OSP Firlej i OSP Serock.

Marcin Kusyk

Spotkanie z wojskiem w RCEZ w Lubartowie



Regionalne Centrum Edukacji Zawodowej w Lubartowie w dniu 29 stycznia gościło rekruterów WCR oraz żołnierzy 2 Lubelskiej Brygady Obrony Terytorialnej. Było to kolejne spotkanie z cyklu projektu CWCR „Zawód żołnierz”. Podczas spotkania promowano Oddziały Przygotowania Wojskowego oraz ochotnicze formy służby w Wojsku Polskim



Dyrektor Dorota Bułgajewska - Muzyka i przedstawiciele wojska

Uczniowie klasy mundurowej z Kocka z wizytą w KPP w Lubartowie



Komendę Powiatową Policji odwiedzili uczniowie I i II klasy mundurowej z Zespołu Szkół w Kocku. Młodzież rozpoczęła zwiedzanie od stanowiska dyżurnego. Kolejnym punktem wizyty był Wydział Prewencji a następnie Ruchu Drogowego, O pracy dzielnicowego opowiedział starszy aspirant Łukasz Wójcik. Uczniowie klas mundurowych rozmawiali też z policyjnym technikiem kryminalistyki starszym aspirantem Maciejem Niecko.

Przebudowa drogi w Nasutowie. Będzie szerzej



Nasutowianie długo czekali na modernizację swojej drogi i budowę chodnika

Gmina Niemce z Rządowego Funduszu Rozwoju Dróg 2025 pozyskała dofinansowanie na przebudowę drogi gminnej w Nasutowie. Dotacja wyniesie 527.138 złotych.

Całkowita wartość inwestycji wyniesie 1.054.276 zł, zatem połowę tej kwoty dołoży gmina. Wstępne prace rozpoczną się w kwietniu br., zaś zakończenie przebudowy zaplanowano na koniec października tego roku.

Przebudowa odcinka drogi o długości 982 metrów polegać będzie na wykonaniu poszerzenia całej nawierzchni jezdni do 5 metrów, a także budowie chodnika o długości 74 m. Zostanie wykonana miejscowa wymiana konstrukcji na-

wierzchni w miejscu spękań poprzecznych, a także w miejscach poszerzeń. Istniejące w terenie zjazdy na długości chodnika zostaną przebudowane. Zostaną również utworzone dwa przejścia dla pieszych, z czego przy jednym zostaną zlokalizowane dwie drogowe lampy hybrydowe o mocy oprawy oświetleniowej 48W oraz wysokości słupa 6 m.

- Bardzo się cieszę, podobnie jak mieszkańcy naszej miejscowości, że władzom gminy udało się pozyskać dofinansowanie na przebudowę drogi w Nasutowie, która wymagała kompleksowej modernizacji - powiedział Wojciech Woźniak, radny z Nasutowa. Dla nas to ważna sprawa, która doczeka się finalizacji.

Artur Toruń
LUB

Przeżyli pół wieku razem

W budynku Centrum Kultury w Kamionce odbyła się uroczystość wręczenia pamiątkowych medali z okazji długoletniego pożycia małżeńskiego.

Uroczystość odbyła się w niedzielę, 2 lutego. Wśród par obchodzących w tym roku swoje jubileusze znaleźli się: Białek Stanisław i Wanda, Bogusz Stanisław i Stanisława

Elżbieta, Brzyski Jerzy i Maria, Kostyła Stanisław i Halina, Rola Alfred i Teresa.
Wszyscy jubilaci zostali uhonorowani pamiątkowymi medalami oraz upominkami. Podczas uroczystości na scenie zagrały i zaśpiewały lokalne zespoły - „Sokół” i „Twist”.
red.

Wszyscy jubilaci zostali uhonorowani pamiątkowymi medalami oraz upominkami



WÓJT GMINY MICHÓW
ul. Rynek I 16
21-140 Michów

OGŁOSZENIE

o przystąpieniu do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Michów dla części terenów położonych w obrębie Michów Wieś oraz Mejznerzyn

Na podstawie art. 17 pkt 1 ustawy z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym (Dz.U. 2025 poz. 1330 z późn. zm.), oraz art. 39 pkt 1, art. 40 i art. 41, w związku z art. 46 pkt 1 oraz art. 54 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko (Dz. U. z 2025 r. poz. 1112 z późn. zm.), zawiadamiam o podjęciu przez Radę Gminy Michów Uchwały Nr X/55/2024 z dnia 10 grudnia 2024 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego gminy Michów dla części terenów położonych w obrębie Michów Wieś oraz Mejznerzyn oraz o przystąpieniu do przeprowadzenia strategicznej oceny oddziaływania na środowisko.

Zakres planu obejmuje obszar przedstawiony na załączniku graficznym do uchwały w sprawie przystąpienia do sporządzenia ww. planu, który dostępny jest do wglądu w Urzędzie Gminy Michów, 21-140 Michów, ul. Rynek I 16 oraz na stronie Biuletynu Informacji Publicznej Urzędu Gminy Michów pod adresem: https://ugmichow.bip.lubelskie.pl/index.php?id=68&action=details&document_id=2103955 (w zakładce BIP – Prawo miejscowe – Uchwały Rady Gminy), oraz pod adresem: https://ugmichow.bip.lubelskie.pl/index.php?id=288&action=details&document_id=2125231 (w zakładce BIP – Zagospodarowanie Przestrzenne – Miejscowy Plan Zagospodarowania Przestrzennego – Uchwały o przystąpieniu do sporządzania aktów planowania przestrzennego).

Zainteresowani mogą składać wnioski do ww. planu miejscowego oraz prognozy oddziaływania na środowisko sporządzanej w ramach strategicznej oceny oddziaływania na środowisko. Wnioski należy składać za pomocą formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego, wprowadzonego Rozporządzeniem Ministra Rozwoju i Technologii z dnia 13 listopada 2023 r. w sprawie wzoru formularza pisma dotyczącego aktu planowania przestrzennego (Dz. U. z 2023 r. poz. 2509), w formie papierowej w Urzędzie Gminy Michów, z siedzibą w Michowie (21-140), przy ul. Rynek I 16 lub w formie elektronicznej za pomocą środków komunikacji publicznej z wykorzystaniem adresu e-mail: sekretariat@michow.eurzad.eu lub za Elektronicznej Skrzynki Podawczej (ESP), w nieprzekraczalnym terminie do dnia 5 marca 2025 r. Właściwy formularz udostępniony jest na stronie BIP Urzędu Gminy Michów pod adresem https://ugmichow.bip.lubelskie.pl/index.php?id=292&action=details&document_id=2125062 (w zakładce BIP – Zagospodarowanie Przestrzenne – Formularze i wzory dokumentów).

Zgodnie z art. 8g ust. 2 ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wnoszący wnioski podaje swoje imię i nazwisko albo nazwę oraz adres zamieszkania albo siedziby oraz adres poczty elektronicznej o ile taki posiada, przedmiot wniosku oraz oznaczenia nieruchomości, której dotyczy, a także wskazuje czy jest właścicielem lub użytkownikiem wieczystym nieruchomości objętej wnioskiem oraz może podać dodatkowe dane do kontaktu takie jak adres do korespondencji lub numer telefonu. Organem właściwym do rozpatrzenia wniosków jest Wójt Gminy Michów.

Wnioski złożone po upływie wyżej podanego terminu pozostaną bez rozpatrzenia.

Wójt Gminy Michów
Roman Adamczyk

Klauzula informacyjna dotycząca przetwarzania danych osobowych w związku z procedurą planistyczną sporządzania miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego:
Zgodnie z art. 13 ust. 1 i ust. 2 Rozporządzenia Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) 2016/679 z dnia 27 kwietnia 2016 r. w sprawie ochrony osób fizycznych w związku z przetwarzaniem danych osobowych i w sprawie swobodnego przepływu takich danych oraz uchylenia dyrektywy 95/46/WE (ogólne rozporządzenie o ochronie danych) (Dz. Urz. UE L 119 z 04.05.2016, str. 1, z późn. zm.), dalej RODO, informuję, iż:
1. Administrator
Administratorem Państwa danych osobowych jest Wójt Gminy Michów 21-140 Michów, ul. Rynek I 16; adres e-mail: radamczyk@michow.eurzad.eu, nr tel. 81 85 66 001.
2. Inspektor Ochrony Danych
Kontakt z wyznaczonym Inspektorem Ochrony Danych w sprawach dotyczących przetwarzania Państwa danych osobowych oraz realizacji przysługujących Państwu praw związanych z ich przetwarzaniem możliwy jest pod adresem e-mail: iod@michow.eurzad.eu
3. Cel i podstawa prawna przetwarzania
Państwa dane osobowe przetwarzane będą do celu sporządzenia miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego i związanej z tym procedurą planistyczną, wraz z prognozą oddziaływania na środowisko. Podstawą przetwarzania Państwa danych osobowych jest art. 6 ust. 1 lit. c RODO w związku z Ustawą z dnia 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym oraz Ustawą z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko.
4. Odbiorcy danych osobowych
Odbiorcami danych osobowych mogą być podmioty uprawnione do ich pozyskania na podstawie przepisów prawa, podmioty przetwarzające dane osobowe na podstawie zawartych umów powierzenia, operator pocztowy. W przypadku, gdy do przekazywania dokumentów wykorzystuje się ePUAP odbiorcą danych będzie również właściwy Minister.
5. Okres przechowywania danych osobowych
Zgodnie z jednolitym rzeczowym wykazem akt Urzędu, niniejsze materiały są przechowywane 25 lat od roku następnego po zakończeniu sprawy, a następnie zostaną przekazane do Archiwum Państwowego, gdzie będą przechowywane wiecznie.
6. Prawa osób, których dane dotyczą
Posiadają Państwo prawo do żądania od Administratora sprostowania danych osobowych, ograniczenia ich przetwarzania, a także prawo wniesienia skargi do organu nadzorczego, którym jest Prezes Urzędu Ochrony Danych Osobowych w Warszawie z siedzibą ul. Stawki 2, 00-193 Warszawa. Ponadto przysługuje Państwu prawo dostępu do swoich danych osobowych - z zastrzeżeniem, że jeżeli dane osobowe nie zostały zebrane od osoby, której dane dotyczą, prawo do uzyskania informacji o źródle ich pozyskania przysługuje jeżeli nie wpływa na ochronę praw i wolności osoby, od której dane te pozyskano.
7. Informacja o wymogu podania danych osobowych
Podanie przez Państwa danych osobowych w zakresie wymaganych ustawodawstwem jest obligatoryjne. Odmowa podania danych będzie skutkowała pozostawieniem sprawy bez rozpatrzenia.



Podczas uroczystości na scenie zagrały i zaśpiewały lokalne zespoły - „Sokół” i „Twist”

Nie ma chętnych na stanowisko kierownika. To już trzeci nabór...

Już po raz trzeci Urząd Gminy Abramów ogłasza nabór na stanowisko kierownika jednej z kuczkowych jednostek. Dwa poprzednie nie przyniosły rozstrzygnięcia.

W Abramowie szukają osoby do pokierowania gminnym ośrodkiem pomocy społecznej. A to dlatego, że dotychczasowa kierownik - Elżbieta Komsta - odchodzi na emeryturę. Pierwszy nabór na to stanowisko ogłoszono 17 grudnia. Nie przyniósł on jednak rezultatu, więc nabór ponowiono w połowie stycznia. I tym razem władzom gminy nie udało się znaleźć odpowiednio wykwalifikowanej osoby na wspomnianie stanowisko.

- W pierwszym naborze znaleźliśmy i wybraliśmy osobę, która spełniała wymagania. Jednocześnie jednak aplikowała o stanowisko w innym miejscu i ostatecznie wybrała inną ofertę. W drugim naborze wpłynęła jedna oferta, ale nie spełniała wymagań formalnych - wyjaśnia Michał Rola, wójt gminy Abramów.
- Żaden spośród obecnych pracowników jednostki nie spełnia wymagań formalnych do objęcia stanowiska kierownika GOPS w Abramowie - dodaje wójt.
Wśród wymagań są m.in. wykształcenie wyższe, specjalizacja z zakresu organizacji pomocy społecznej czy co najmniej 5-letni staż pracy, w tym co najmniej 3-letni staż pracy

w pomocy społecznej.
Poza kierowaniem GOPS-em i reprezentowaniem tej jednostki, do zadań osoby zarządzającej będzie należeć m.in. wydawanie decyzji administracyjnych w sprawach indywidualnych, udzielanie informacji, wskazówek i pomocy w trudnych sytuacjach życiowych osobom potrzebującym czy diagnozowanie i ocena problemów społecznych występujących na terenie gminy oraz przedstawianie propozycji ich rozwiązań.
Czas na złożenie dokumentów w ramach naboru na to stanowisko upływa 17 lutego (poniedziałek) o godz. 15.30.

Dominik Smagała

Wystawa o rodzinach zastępczych w PMDK w Lubartowie



Wystawa w PMDK ukazuje życie codzienne rodzin zastępczych

Na wystawie przygotowanej przez Powiatowe Centrum Pomocy Rodzinie znalazły się zdjęcia znanego lubartowskiego fotografa Konrada Hudaśa.

- Wybraliśmy Konrada, bo potrafi przekazać emocje

- wyjaśniała zastępca dyrektora PCPR Jagoda Romańska. Konrad Hudaś towarzyszył rodzinom zastępczym, które zgodziły się na udział w projekcie, w ich życiu codziennym. Na fotografiach pokazał przygotowania do świąt Boże-

go Narodzenia, urodziny, spacer w parku.

Podczas otwarcia wystawy bohaterowie zdjęć otrzymali podziękowania od PCPR.

Marcin Kusyk



Rodziny zastępcze, które zgodziły się na sfotografowanie ich życia codziennego, otrzymały podziękowania

Rodziny zastępcze zasiadły najpierw na miejscach dla publiczności



W Firleju policjanci rozmawiali z dziećmi o bezpiecznych feriach



Aspirant sztabowy Mariusz Janek oraz aspirant Ewa Sowa rozmawiali z dziećmi z Dolnego Śląska, spędzającymi ferie w ośrodku Caritas w Firleju. Policjanci przedstawili zasady dotyczące bezpieczeństwa na drodze, na stoku narciarskim oraz w pobliżu zbiorników wodnych

Spotkanie z przedstawicielami uczelni wyższych w II LO



W piątek, 7 lutego, w II LO odbyło się spotkanie uczniów klas czwartych z przedstawicielami dwóch uczelni wyższych – Wiktorem Boguszem (WSEI Lublin) oraz Grzegorzem Żylukiem (AWF Biała Podlaska). Podczas spotkania omówiono różne tryby studiowania, w tym studia stacjonarne i niestacjonarne, a także studia online dostępne na wybranych kierunkach

Pożar w Wólce Zabłockiej



W jednym z domów w Wólce Zabłockiej w sobotę zapaliła się sadza w przewodzie kominowym. Na miejsce przybyły zastępy OSP KSRG Nowa Wola i JRG Lubartów. Działania straży pożarnej polegały na usunięciu resztek palącej się sadzy z przewodu kominowego i sprawdzeniu pomieszczeń detektorem wielogazowym

Można zgłaszać uwagi do planu zagospodarowania przestrzennego Lubartowa

W Biuletynie Informacji Publicznej UM Lubartów dostępny jest do wglądu projekt zmiany w części tekstowej miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego miasta Lubartów wraz z prognozą oddziaływania na środowisko - informuje Urząd Miasta. Projekt dokumentu jest dostępny w Urzędzie Miasta w pokoju nr 118 do 24 lutego. Z projektem można się zapoznać w BIP w zakładce KONSULTACJE PRAWO MIEJSCOWE.

„Uwagi można składać na piśmie do Burmistrza Miasta Lubartów (ul. Jana Pawła II 12, 21-100 Lubartów), drogą elektroniczną na adres: poczta@umlubartow.pl lub w skrzynce podawczej EPUAP (z podaniem imienia i nazwiska,

nazwy osoby prawnej, nazwy jednostki organizacyjnej nieposiadającej osobowości prawnej, adresu, oznaczenia nieruchomości, której uwaga dotyczy) w nieprzekraczalnym terminie do 11 marca 2025 r.” - informuje urząd.

11 lutego o godz. 16 w Urzędzie Miasta odbędzie się spotkanie z mieszkańcami. Będzie ono dotyczyć projektowanych zmian w części tekstowej planu miejscowego.

„24 lutego 2025 br. o godz. 16:00 w siedzibie UM Lubartów w sali nr 10 odbędzie się DYSKUSJA PUBLICZNA nad rozwiązaniami przyjętymi w projektowanym dokumencie” - zaprasza urząd.

Marcin Kusyk
LUB